

Ekonomiczne następstwa pandemii - ujęcie austriackie

Autor: **Jesús Huerta de Soto**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Przemysław Rapka**

Tradycyjnie ekonomiści szkoły austriackiej skupiali się na powtarzających się cyklach nadmiernego ożywienia i następującej później recesji, które nawiedzają gospodarkę i badaniu związku między tymi cyklami, a konkretnymi charakterystycznymi zmianami w strukturze kapitałowej. Bez wątplenia austriacka teoria cykli koniunkturalnych jest jednym z najważniejszych i najbardziej wyrafinowanych wkładów szkoły austriackiej w rozwój ekonomii. Przedstawiciele tej szkoły wyjaśnili, jak proces ekspansji kredytowej systematycznie prowadzi do błędnych inwestycji, co skutkuje niemożliwą do utrzymania strukturą produkcji. Te procesy są wspierane i kierowane przez banki centralne, a wdrażane przez sektor bankowości komercyjnej, funkcjonujący w oparciu o rezerwę cząstkową i kreujący pieniądz z powietrza w formie depozytów, który jest wprowadzany do gospodarki w formie pożyczek dla firm i podmiotów gospodarczych bez wcześniejszego wzrostu realnych dobrowolnych oszczędności. Struktura produkcji w większym stopniu zaczyna składać się z licznych projektów, które są zbyt kapitałochłonne i mogą być ukończone dopiero w przyszłości. Niestety podmioty gospodarcze nie będą w stanie ukończyć tych projektów, ponieważ nie są skłonne zrezygnować z odpowiednio dużej części bieżącej konsumpcji (innymi słowy, do oszczędzania). W nieunikniony sposób pojawiają się procesy odwracające skutki nadmiernego ożywienia, ujawniając błędne decyzje inwestycyjne i konieczność zrozumienia problemu, porzucenia błędnych projektów, przeprowadzenia restrukturyzacji gospodarki poprzez masowe przesunięcie produktywnych zasobów (dóbr kapitałowych i pracy) od błędnych zastosowań do nowych, mniej ambitnych, ale zyskownych projektów. Powtarzalność cykli może być wyjaśniona zarówno niestabilną naturą bankowości opartej na rezerwie cząstkowej, jako głównej formy produkcji pieniądza w formie ekspansji kredytowej, jak i proinflacyjnymi poglądami teoretyków, polityków,

podmiotów społecznych i gospodarczych oraz, przede wszystkim, bankierów centralnych, którzy uważają, że za wszelką cenę należy dążyć do dobrobytu gospodarczego w krótkim okresie i postrzegają zastrzyki pieniądza i kredytu jako narzędzia, z których nie można rezygnować pod żadnym pozorem. Dlatego gdy tylko rozpocznie się odbudowa gospodarki, prędzej czy później władze ponownie ulegną starym pokusom, zracjonalizują działania, które wielokrotnie wcześniej zawiodły i ponownie rozpoczną proces ekspansji kredytowej, kryzysu i recesji, a cały cykl rozpocznie się na nowo.

Ekonomiści austriaccy zaproponowali reformy konieczne dla zakończenia *powtarzających się* cykli (konkretnie, eliminację banków centralnych, reprivatyzację pieniądza — czyli przywrócenie klasycznego czystego standardu złota — i zastosowanie ogólnych praw własności do bankowości — czyli nałożenia wymogu stuprocentowych rezerw na depozyty płatne na żądanie i ich ekwiwalenty). Jednak austriacy zawsze zwracali uwagę, że te reformy nie zapobiegą odosobnionym, niecyklicznym przypadkom recesji gospodarczych, jeśli, na przykład, wojny, zawieruchy polityczne i społeczne, katastrofy naturalne czy pandemie doprowadzą do znacznego wzrostu niepewności oraz nagłym zmianom w popycie na pieniądź i, prawdopodobnie, stopie społecznej preferencji czasowej. W tych przypadkach struktura produkcji może nawet ulec permanentnej zmianie.

W tym artykule przeanalizujemy stopień, w jakim pandemia, taka jak obecna (i podobne pandemie, które wielokrotnie nękały ludzkość na przestrzeni lat), może wpłynąć na gospodarkę i stopień, w jakim państwowe przymusowe interwencje mogą niwelować negatywne skutki pandemii lub, wręcz przeciwnie, mogą być kontrproduktywne, nasilając te negatywne skutki i sprawić, że będą bardziej długotrwałe. Po pierwsze, zbadamy możliwy wpływ pandemii na strukturę gospodarki. Po drugie, przyjrzymy się funkcjonowaniu spontanicznego procesu rynkowego, kierowanego efektywnością dynamiczną oraz wolną i kreatywną przedsiębiorczością. Według tego scenariusza w zdecentralizowany sposób przedsiębiorcy kierują swą uwagę na problemy i wyzwania, jakie stawia pandemia. Dla kontrastu, przeanalizujemy też niemożliwość kalkulacji ekonomicznej i efektywnej alokacji zasobów, gdy władze polityczne próbują narzucić odgórnie rozwiązania; czyli odgórne centralne plany, wykorzystując siłę przymusu państwowego. W trzeciej i finalnej części artykułu zbadamy konkretny przypadek znacznych interwencji rządów i w szczególności banków centralnych na rynkach pieniężnych i finansowych podejmowanych, aby zaradzić pandemii,

łagodząc jej skutki. Skupimy się również na polityce rządowej, obejmującej podatki i wzrost wydatków publicznych, które są przedstawiane jako panaceum i uniwersalne lekarstwo na zło, które nas trapi.

1. Wpływ pandemii na realną strukturę produkcji: rynek pracy, etapy produkcji dóbr kapitałowych i wzrost niepewności

1.1. Rynek pracy

Pojawienie się nowej, wysoce zaraźliwej choroby, która rozprzestrzeniła się po świecie i wykazuje się wysoką śmiertelnością bez wątpienia jest katastrofalnym scenariuszem, zdolnym do wywołania licznych poważnych konsekwencji gospodarczych w krótkim, średnim i długim okresie. Wśród nich są koszty w formie ludzkich żyć, wielu z nich wciąż aktywnie produktywnych i kreatywnych. Przypomnijmy, na przykład, że tak zwana „grypa hiszpanka” zabiła około 40-50 milionów ludzi na całym świecie od 1918 roku (ponad trzy razy więcej ofiar niż wśród zarówno wojskowych, jak i cywilów w trakcie I wojny światowej). Ta pandemia grypy atakowała głównie mężczyzn i kobiety, którzy byli relatywnie młodzi i silni: czyli głównie ludzi w wieku produkcyjnym¹. W przeciwieństwie do tego obecna pandemia COVID-19 spowodowana wirusem SARS-CoV-2 wywołuje relatywnie lekkie symptomy u 85 procent zakażonych, ale już poważne u 15 procent chorych. Spośród nich jedna trzecia wymaga hospitalizowania. Choroba prowadzi do śmierci blisko jednej piątej hospitalizowanych z powodu ciężkiego jej przebiegu, spośród których większość stanowią osoby starsze, emeryci i ludzie z innymi poważnymi chorobami.

Z tego powodu obecna pandemia nie ma istotnego wpływu na podaż pracy i umiejętności dostępne na rynku pracy, ponieważ wzrost umieralności wśród młodych jest relatywnie niewielki. Jak już wspomniałem, ta sytuacja różni się znacząco od „grypy hiszpanki”, po której, według wyliczeń, zagregowana podaż

¹ Zapamiętam na zawsze historię mojego przyjaciela Arthura Seldona, gdy stracił rodziców. Po ukończeniu London School of Economics Seldon został, wraz z lordem Harrisem z High Cross, prezesem założycielem ośrodka Institute of Economic Affairs (IEA) w Londynie, szanowanym członkiem Mont Pelerin Society, znakomitym autorem zajmującym się szerokim wachlarzem tematów i obrońcom gospodarki rynkowej. Oboje rodziców Seldona zmarło z powodu grypy hiszpanki w krótkim czasie — w wieku 30 lat — gdy miał tylko dwa latka. Więc Arthur Seldon został sierotą, wciąż będąc bardzo małym dzieckiem i później został adoptowany. Z czasem poradził sobie z tym traumatycznym przeżyciem, ale wywołało u niego permanentne jękanie, które nie przeszło mu do końca życia. Jednak nie powstrzymało go to przed zostaniem jednym z najbardziej błyskotliwych ekonomistów brytyjskich oraz, w znacznym stopniu, zainspirowania konserwatywnej rewolucji Margaret Thatcher, która rozpoczęła się pod koniec lat 70. XX wieku. Zob. również: Arthur Seldon, *Capitalism*, Wiley-Blackwell, 1991.

pracy na świecie spadła o ponad 2 procent. Ta liczba obejmuje ofiary zarówno choroby, jak i I wojny światowej (40 lub 50 milionów ofiar choroby i ponad 15 milionów ofiar wojny). Ten relatywny niedobór pracy doprowadził do wzrostu realnych stawek płac w trakcie „ryczących lat 20.”, gdy gospodarka światowa odbudowała się po wojnie. Przekształciła się z gospodarki wojennej na gospodarkę pokoju, a całemu procesowi towarzyszyła wielka ekspansja kredytowa, czego nie możemy przeanalizować tutaj szczegółowo, która doprowadziła do wielkiego kryzysu po kryzysie finansowym w 1929 roku².

Na przestrzeni lat różnorakie pandemie miały znacznie większy wpływ na rynek pracy. Na przykład szacuje się, że Czarna Śmierć, która nawiedzała Europę od 1348 roku, zmniejszyła populację o przynajmniej o jedną trzecią. Ostry nieoczekiwany spadek podaży pracy doprowadził do znacznego wzrostu realnych stawek płac i efekt ten utrzymywał się później przez dekady. Irytujące jest to, że monetaryści, a zwłaszcza keynesiści do upadłego rozpisują się o rzekomych „korzystnych” skutkach gospodarczych wojen i pandemii (domyślam się, że chodzi o korzyści dla wszystkich poza zabitymi lub zubożonymi przez te katastrofy). Twierdzą, że te tragedie pozwalają gospodarce wybudzić się z letargu i wejść na ścieżkę rozbuchanej „prosperity”. W tym samym czasie tego rodzaju klęski są uzasadnieniem polityki intensywnego interwencjonizmu monetarnego i fiskalnego. Z typową dla siebie przenikliwością, Mises określa te teorie mianem czystej „destrukcji ekonomicznej”, ponieważ służą one zwiększaniu podaży pieniądza per capita, szczególnie w formie wydatków rządowych³.

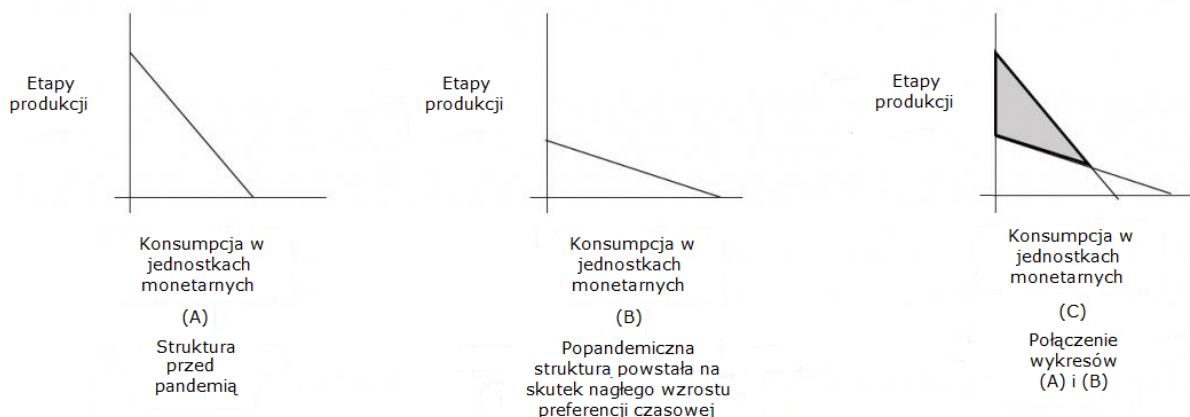
1.2. Struktura produkcji i dobra kapitałowe

² Zob. na przykład: Murray N. Rothbard, *Wielki Kryzys w Ameryce*, Instytut Ludwiga von Misesa, Wrocław 2010.

³ Zob. na przykład komentarze Carla Maria Cipolli o skutkach czternastowiecznej plagi Czarnej Śmierci w jego książce *The Monetary Policy of Fourteenth-Century Florence* (University of California Press, Berkeley 1982) i moją krytykę jego uwag zawartą w *Pieniądz, Kredyt Bankowy i Cykle Koniunkturalne* (Instytut Ludwiga von Misesa, Wrocław 2011), s. 52-3, a zwłaszcza przypis 57. Jednak destrukcyjna paranoja sięga zenitu u Paula Krugmana, który w 2011 roku napisał artykuł zatytułowany „Ah! Jakże piękna wojenka!” (*Oh! What A Lovely War!*), gdzie wprost pisze, że „II wojna światowa jest świetnym eksperymentem naturalnym skutków znacznego zwiększenia wydatków publicznych i pod tym względem zawsze służyła jako pozytywny przykład (!) dla nas, którzy argumentują za aktywną postawą w trakcie recesji”. Zacytowane przez J. R. Rallo w jego wstępie do książki Murraya Rothbarda *La grand depression* (Wielki Kryzys w Ameryce, Madrid, Enion Editorial, 2013, s. XXVI-XXVII).

<https://business.time.com/2011/08/16/paul-krugman-an-alien-invasion-could-fix-the-economy/>

Oprócz wpływu na populację i rynek pracy, powinniśmy zastanowić się nad wpływem pandemii na społeczną stopę preferencji czasowej, a przez to na stopę procentową i strukturę produkcji. Prawdopodobnie najbardziej katastroficzny scenariusz to ten przedstawiony przez Boccaccia w *Dekameronie*, gdy pisze o pladze dżumy, która nawiedziła Europę w XIV wieku. Kiedy upowszechnia się przekonanie, że każdy ma dużą szansę zarazić się i umrzeć w krótkim lub średnim okresie czasu, to jest zrozumiałe, że subiektywne wartościowania skłaniają się ku terażniejszej, natychmiastowej konsumpcji. „Jedźmy i pijmy, gdyż jutro możemy umrzeć”. Lub odwrotnie, „Żałujmy za nasze grzechy, pokutujmy, módlmy się i uporządkujmy nasze życie duchowe”. Te dwa sprzeczne, a jednak całkowicie zrozumiałe nastawienia wobec pandemii mają ten sam skutek ekonomiczny: jaki sens ma oszczędzanie i rozpoczynanie nowych inwestycji, które dojrzą w odległej przyszłości, jeśli ani my, ani nasze dzieci nie będziemy mogli cieszyć się ich owocami? Ten oczywisty skutek był widoczny w XIV-wiecznej Florencji, zdziesiątkowaną dżumą. Ludzie masowo porzucali farmy, hodowle, pola i warsztaty i zamiast dbać o kapitał, przejadali go⁴. To zjawisko można zilustrować graficznie za pomocą prostych diagramów, jak w podrozdziale „Przypadek gospodarki w regresji” z mojej książki *Pieniądz, kredyt bankowy i cykle koniunkturalne*⁵. Wykorzystuję tam dobrze znane trójkąty Hayeka, które pokazują społeczną strukturę produkcji (s. 218-223).



⁴ „[...] Wszyscy, jakby wyczekiwali tego dnia śmierci, uczyli się, skupiając całkowicie umysły, ale nie po to, by dojrzewanie przyszłych zbiorów z pól i bydła, lecz by spożyć to, co już do spożycia było gotowe”. Zobacz G. Boccaccio, *Dekameron*, „Dzień pierwszy” (https://www.gutenberg.org/files/23700/23700-h/23700-h.htm#Day_the_First) i mój komentarz na podstawie uwag Johna Hicksa (*Capital and Time: A Neo-Austrian Theory*, Clarendon, Oxford 1973, s. 12-13), który zawarłem w *Pieniądz, kredyt bankowy i cykle koniunkturalne*, s. 52-53 i 262.

⁵ Jesús Huerta de Soto, *Pieniądz, kredyt bankowy i cykle koniunkturalne*, ibidem. s. 261-262.

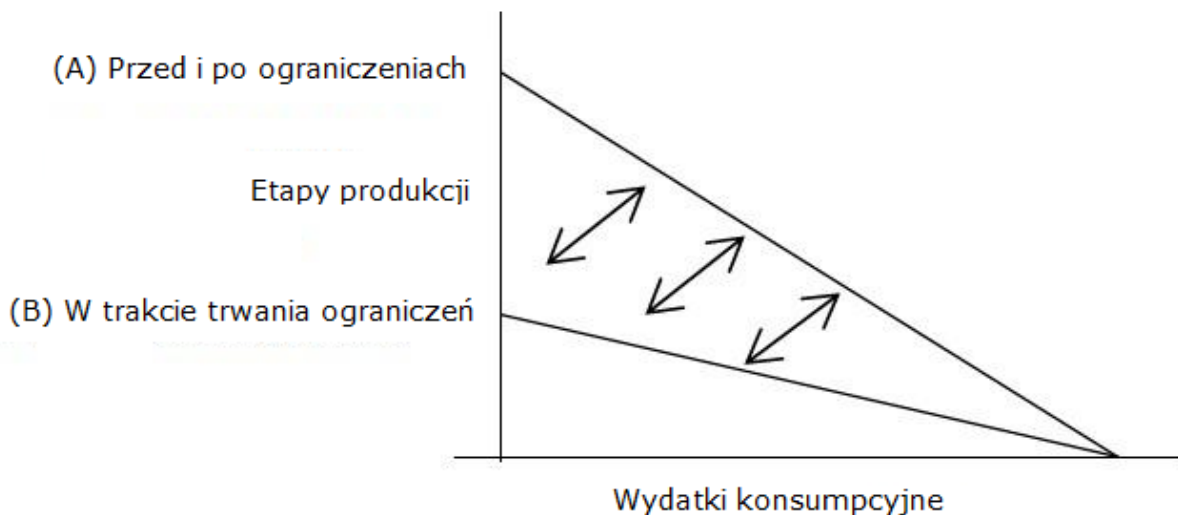
Wykres 1.

Jak widzimy na wykresie 1, dramatyczny wzrost społecznej stopy preferencji czasowej skłania do konsumpcji monetarnej (rysunek b) kosztem inwestycji. Konkretnie, to liczne etapy produkcji (reprezentowane przez zaciemniony obszar na rysunku c) zostają porzucone, znaczna część populacji przestaje pracować (z powodu śmierci lub dobrowolnie), a ci, którzy przetrwali, poświęcają czas na konsumpcję (przez co ceny dóbr konsumpcyjnych gwałtownie rosną w związku ze spadkiem ich podaży i ogólnym spadkiem popytu na pieniądź). Transakcje na rynku terminowym i pożyczkowym praktycznie znikają, a oprocentowanie tych nielicznych, które są zawierane, jest niebotycznie wysokie.

W przeciwieństwie do powyższego scenariusza, nic nie wskazuje na to, że pandemii COVID-19 towarzyszyła zmiana stopy społecznej preferencji czasowej (pomijając tymczasowy wzrost niepewności, który omówimy później). Zaczniemy od tego, że obecne warunki w żadnym razie nie przypominają tych, które Boccaccio opisuje w *Dekameronie*. Jak zwróciłem uwagę, oczekiwana umieralność wśród ludzi w wieku pracującym jest praktycznie pomijalna, a oczekiwania odnośnie udanego ukończenia inwestycji, która dojrzeje w oddalonej przyszłości pozostały niezmienione (na przykład, wciąż rozpoczynane są inwestycje w działach projektowania, innowacji i produkcji samochodów elektrycznych jutra oraz inne długookresowe inwestycje w pozostałych gałęziach gospodarczych). Ponieważ społeczna stopa preferencji czasowej praktycznie nie zmieniła się, to struktura produkcji opisana w uproszczonej formie za pomocą trójkąta Hayeka nie zmienia się, poza trzema efektami — jeden następujący w najbliższym, krótkim okresie, drugi w średnim okresie (od roku do trzech) i kolejny w długim okresie (który może trwać w nieskończoność).

1. Po pierwsze, środki przymusowe zastosowane przez rząd wywierają natychmiastowo krótkotrwały (trwający parę miesięcy) wpływ na realną strukturę produkcji. Możemy założyć, że zamrożenie gospodarki na kilka miesięcy relatywnie najmocniej wpłynie na sektory najbardziej oddalone od konsumpcji. Mimo wszystko cała populacja musi — nawet ludzie zamknięci w domach i niezdolni do pracy — dalej konsumować (nawet jeśli za pośrednictwem branży e-commerce — wiele sklepów i końcowych sprzedawców zostało zmuszonych do zamknięcia, ponieważ ich działalność nie została uznana za „niezbędną”). Jeśli tak jest i popyt konsumpcyjny nie zmienił się znacząco,

ponieważ gospodarstwa domowe w okresie rządowych ograniczeń sięgnęły po swoje rezerwy finansowe lub ich spadek dochodów skompensowały tymczasowe zapomogi dla bezrobotnych (kompensacje za zwolnienia itp.), to struktura produkcji zmieniała się jak wahadło, jak widać poniżej (wykres 2).



Wykres 2.

W każdym razie, gdy przymusowe „zatrzymanie” produkcji kończy się i czynniki produkcji ponownie są zatrudnione, produkcja może być kontynuowana w takiej formie jak wcześniej, ponieważ nie ujawniły się oddziaływania, które systematycznie mylą przedsiębiorców⁶. W przeciwieństwie do wielkiej recesji z 2008 roku struktura produkcji nie została nieodwracalnie naruszona i dlatego nie jest konieczny bolesny prowadzony na wielką skalę proces reorganizacji i realokacji pracy i kapitału: wystarczy, że przedsiębiorcy, pracownicy i samozatrudnieni wrócą do pracy, zaczną od momentu, w którym skończyli i wykorzystają niezniszczone (kilka miesięcy temu) środki produkcji, które wciąż są dostępne.

Omawiając pierwsze następstwa w najbliższym krótkim okresie, powinienem wyjaśnić, że to samo miałyby miejsce — chociaż przebieg byłby łagodniejszy i mniej traumatyczny, a przez to spowodowałyby mniejsze fluktuacje niż te pokazane na wykresie — gdyby ograniczenia byłyby dobrowolne i selektywne, a decyzje byłyby podejmowane na poziomie „mikro” przez poszczególne rodziny, firmy i samorządy terytorialne, wspólnoty sąsiedzkie itp. w wolnym społeczeństwie, gdzie nie istnieje żaden monopolistyczny rząd (i panuje ład anarchokapitalistyczny) lub nie jest on scentralizowany i nie narzuca przymusem powszechnych środków zapobiegawczych.

⁶ Oczywiście nie odnoszę się tutaj do błędnych inwestycji rozpoczętych przed pandemią, które wciąż czekają na swoją fazę likwidacji i restrukturyzacji.

2. Po drugie, różne sektory fundamentalnie związane z etapem konsumpcji wciąż doświadczają dramatycznego spadku popytu po wprowadzeniu ograniczeń i mogą tego doświadczać jeszcze przez wiele miesięcy⁷, aż pandemia się skończy, a gospodarka wróci na stare tory. Te sektory to głównie turystyka, transport, hotelarstwo i rozrywka i są bardzo ważne dla takich krajów, jak Hiszpania, gdzie turystyka odpowiada za 15 procent PKB. Te sektory wymagają znacznie poważniejszych zmian, niż tylko fluktuacje, które opisałem w poprzednim punkcie. Obecne warunki wymagają długookresowej zmiany w strukturze produkcji (na okres około dwóch lat). Oczywiście, przy pozostałych warunkach niezmiennych, jeśli gospodarstwa domowe będą wydawać mniej na przeloty, hotele, restauracje i teatr, to będą wydawać więcej na inne dobra i usługi konsumpcyjne lub substytuty, zainwestują większą część dochodu lub powiększą swoje salda gotówkowe. Pomijając zwiększony popytu na pieniądź, który omówimy później, poruszając problem niepewności, struktura produkcji będzie musiała dostosować się tymczasowo do nowych warunków, jak najlepiej wykorzystując zasoby, które pozostały dostępne w sektorach (przynajmniej częściowo) dotkniętych sytuacją. Mam na myśli przede wszystkim te zasoby, które, przez jakiś czas, są niedobrowolnie niewykorzystywane i będą musiały znaleźć zyskowne alternatywne zastosowanie.

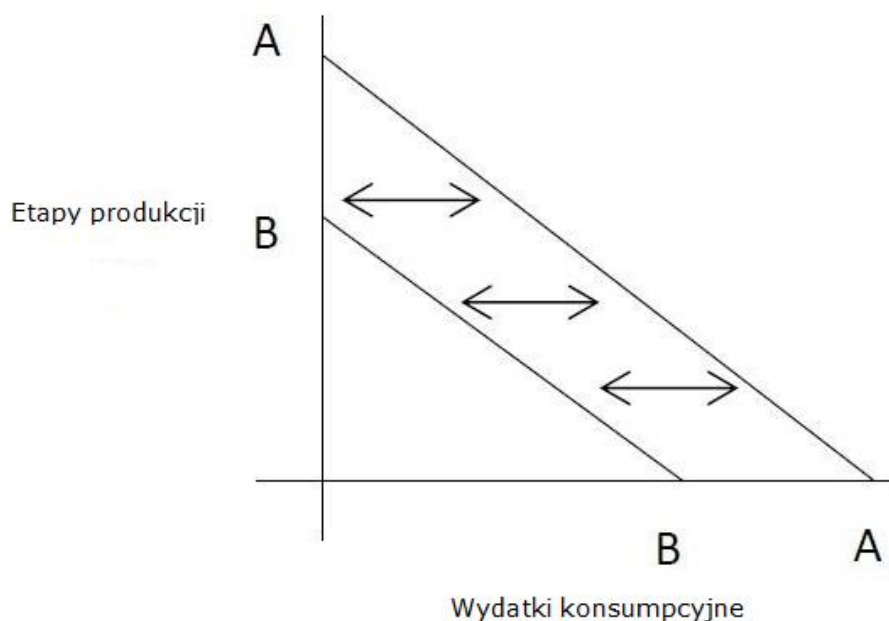
Dla przykładu, część restauracji pozostanie otwartych mimo przeciwności, dostosowując swoją ofertę (na przykład przygotowując posiłki na wynos), ograniczając koszty, jak tylko będą mogły (zwalniając ludzi lub przeszkalając ich bezpośrednio lub pośrednio do innych zadań, jak np. na dowóz żywności) oraz będą dostosowywać swoje zobowiązania wobec dostawców tak, by minimalizować straty i konsumpcję kapitału. W ten sposób właściciele unikną zmarnowania całych lat inwestowania w budowę reputacji i zgromadzonego wartościowego kapitału fizycznego, który jest trudny do zastosowania w innych branżach. Mają nadzieję, że, gdy tylko zmienią się warunki, będą w lepszej sytuacji niż ich konkurenci i będą mieli znaczną przewagę konkurencyjną, gdy przyjdzie oczekiwana odbudowa sektora. Natomiast inni przedsiębiorcy zdecydują się na wycofanie z branży i „zamrożenie biznesu”, tymczasowo zamykając firmę, ale utrzymując swoje zakłady i kontakty biznesowe gotowe do wykorzystania, gdy tylko pozwolą na to warunki. Jeszcze inna grupa przedsiębiorców — generalnie ci, których inwestycje były inwestycjami podkrajowymi jeszcze przed

⁷ W przypadku „grypy hiszpanki” ten okres trwał około dwóch lat. Jestem przekonany, że w obecnej pandemii COVID-19, pomimo szczepionek, ta faza będzie trwała podobny okres, chociaż może skończyć się kilka miesięcy wcześniej.

pandemią — będą zmuszeni do permanentnego zamknięcia swoich przedsiębiorstw i likwidacji projektów inwestycyjnych.

Te wszystkie przedsiębiorcze działania mogą i muszą mieć szybki przebieg, a koszt musi być minimalizowany. To będzie możliwe tylko w gospodarce wykazującej się efektywnością dynamiczną, która zachęca do wolnej przedsiębiorczości i nie ogranicza przedsiębiorczości szkodliwymi regulacjami (zwłaszcza na rynku pracy) i zniechęca opodatkowaniem. Oczywiście to nie rząd lub urzędnicy będą tymi, którzy podejmą najlepsze decyzje w każdym miejscu, przy specyficznych warunkach czasu i miejsca. To armia przedsiębiorców, która pomimo wszystkich przeciwności, chce przeć do przodu, mocno wierząc w lepszą przyszłość, i uważają, że prędzej lub później ona faktycznie nadejdzie.

W przypadku trójkąta, który wykorzystujemy do uproszczonego przedstawienia struktury produkcji, możemy najwyżej pokazać (zob. wykres 3), zakładając, że stopa społecznej preferencji czasowej nie zmienia się znacząco, horyzontalne przesunięcia przeciwprostokątnej — najpierw w lewo, które obrazuje wpływ spadku popytu na dotknięte pandemią sektory, następnie z powrotem w prawo, gdy w miarę upływu miesięcy popyt na dobra i usługi tych sektorów w większości odbudowuje się.



Wykres 3.

Oczywiście ten wykres nie pokazuje niezliczonych przedsiębiorczych decyzji i realnych transakcji, które prowadzą do szybkich i elastycznych fluktuacji, które są zobrazowane strzałkami dwukierunkowymi. Jednak wykres ten pomaga nam zwizualizować poważne ryzyko wiążące się z tego rodzaju

polityką. Polityka ta usztywnia strukturę produkcji, utrzymując firmy zombie, które powinny upaść tak szybko, jak to możliwe oraz utrudnia, poprzez regulacje i podatki, odbudowę i wypchnięcie przeciwprostokątnej w prawo. Interwencje fiskalne i regulacyjne mogą powstrzymać strukturę przed przekształceniem się z BB w strukturę AA.

Nie trzeba przypominać, że szybkie dostosowania się gospodarki i proces odbudowy wymagają sprawnego i elastycznego rynku pracy, na którym można zwolnić i zatrudnić pracowników bardzo szybko przy minimalnych kosztach. Należy pamiętać, że w przeciwieństwie do wielkiej recesji z 2008 roku (i generalnie każdego kryzysu finansowego, który ma miejsce po długim okresie ekspansji kredytowej), w trakcie obecnej pandemii nie zaczynamy w stanie, gdzie wiele czynników jest błędnie alokowanych (na przykład w sektor budowlany, jak w 2008 roku), co mogłoby uzasadnić znaczne długoterminowe bezrobocie strukturalne. Możliwe jest realokowanie pracy oraz innych środków produkcji szybko i trwale, ale rynki pracy i czynników produkcji muszą być tak wolne i sprawne, jak to tylko możliwe.

3. Po trzecie, musimy jeszcze przeanalizować taką możliwość, że pojawią się pewne zmiany w zwyczajach konsumpcyjnych i staną się one trwałe oraz będą wymagały zmian w strukturze produkcji. Powinniśmy zwrócić uwagę, że w niekontrolowanej gospodarce rynkowej zmiany struktury produkcji zawsze dostosowują się stopniowo i bez dramatycznych wstrząsów do zmian w preferencjach i potrzebach konsumentów. To prawda, że pandemia przyspieszyła wprowadzanie pewnych nowych zmian w zachowaniach (związanych na przykład z upowszechnianiem się zamawiania przez internet, wzrostu popularności pewnych metod płatności i organizowania wideo-konferencji w biznesie i szkole itp.). Jednak w praktyce możemy przeceniać wpływ tych podobno radykalnych zmian, zwłaszcza jeśli porównamy je do zmian, jakie zaszły od początku XXI wieku, wynikających zarówno z postępu globalizacji handlu, jak i rewolucji technologicznej, która towarzyszyła i umożliwiła dalszy postęp globalizacji. Ten rozwój pozwolił setkom milionów ludzi wydobyć się z biedy; miliardy ludzi (zwłaszcza w Azji i Afryce), którzy dotąd pozostawali poza obiegiem produkcji i handlu, charakterystycznego dla gospodarek rynkowych, zostali włączeni w przepływ produkcji. Produktywne siły kapitalizmu zostały uruchomione na niespotykaną w historii ludzkości skalę. Pomimo obciążenia nakładanego przez państwo w formie interwencji i regulacji, które wciąż osłabiają postęp i podcinają mu skrzydła, ludzkość osiągnęła ogromny społeczny i gospodarczy sukces w

postaci 8 miliardów żywych ludzi i zapewnianiu im poziomu życia, który kilka dekad temu był nie do wyobrażenia⁸. Patrząc z tej perspektywy, powinniśmy mniej uwagi poświęcać długoterminowemu wpływowi obecnej pandemii w kontekście znacznie większych i poważniejszych zmian, do których gospodarki rynkowe stale dostosowują się bez większych problemów. Dlatego powinniśmy skupić się na przeanalizowaniu krótko- i średnioterminowych efektów pandemii, ponieważ z powodu szybszego odczucia ich następstw możemy uznać je za istotniejsze.

1.3. Niepewność i popyt na pieniądz

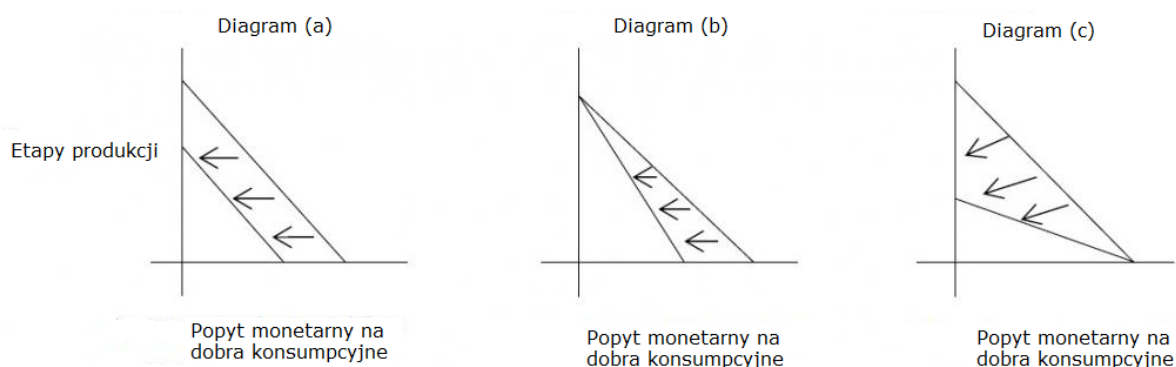
Podsumowując pierwszą część pracy, przeanalizujemy teraz wpływem niepewności, jaką wywołała pandemia. Zajmując się tym problemem, moim głównym celem jest pokazanie faktu, jak przekonamy się w kolejnej części, że niepewność doprowadziła do dalszego promowania interwencjonizmu fiskalnego i (przede wszystkim) monetarnego na historycznie bezprecedensową skalę i może mieć poważne konsekwencje po zakończeniu pandemii.

Początkowo wpływ pandemii na niepewność, a przez to na popyt na pieniądz, może wahać się między dwiema skrajnościami. Pandemia może być na tyle groźna, jak mogliśmy się przekonać w przypadku czarnej śmierci we Florencji w połowie XIV wieku, którą tak dobrze opisał Boccaccio w *Dekameronie*, że skutkuje nie tyle niepewnością, co pewnością, wywołanej ogromną umieralnością, że dni życia ludzi są policzone, a oczekiwana długość życia drastycznie spadła. W takich warunkach to zrozumiałe, że popyt na pieniądz załamuje się, a pieniądz traci większość swojej siły nabywczej, ponieważ nikt nie chce rozstawać się ze swoimi dobrami, ani zapewniać usług, których produkcja znacząco spadła, a większość ludzi chce konsumować tak szybko, jak to tylko możliwe.

Z naukowego punktu widzenia bardziej interesujące są dla nas takie pandemie, jak ta obecna, znacznie mniej groźne i w których, choć nie stanowią one zagrożenia dla życia większości populacji, eskaluje niepewność, zwłaszcza w pierwszych miesiącach, w kwestii ich zasięgu, ewolucji i tempa rozprzestrzeniania się oraz ich skutków ekonomicznych i społecznych. Salda gotówkowe są głównym sposobem radzenia sobie z zawsze niepewną przyszłością, ponieważ pozwalają podmiotom gospodarczym i gospodarstwom domowym mieć dostęp do szerokiego wachlarza możliwości, a przez to bardzo szybko i łatwo dostosować

⁸ Spośród wielu badań zob.: Hans Rosling, *Factfulness*, Media Rodzina, Poznań 2018.

się do przyszłych sytuacji, gdy tylko się wydarzą. Dlatego zrozumiałe jest, że wzrostowi niepewności, wynikającemu z obecnej pandemii, towarzyszył wzrost popytu na pieniądz, a przez to, przy pozostałych czynnikach niezmiennych, wzrost siły nabywczej pieniądza. Wykres 4 pomaga nam to zwizualizować. Wykres zawiera kilka trójkątnych diagramów, które reprezentują zmiany struktury produkcji pod wpływem zmian w popycie na pieniądz. Te diagramy przedstawiają skutki wzrostu popytu na pieniądz jako: równomierne przesunięcie przeciwprostokątnej w lewo, gdy stopa preferencji czasowej nie zmienia się (diagram a); przesunięcie w lewo odzwierciedlające większe relatywne inwestycje, gdy salda gotówkowe są powiększane dzięki obniżaniu konsumpcji (diagram b); przesunięcie w lewo odzwierciedlające relatywnie większą konsumpcję, gdy saldo gotówkowe rośnie dzięki sprzedaży dóbr kapitałowych i aktywów finansowych, ale nie redukcji konsumpcji (diagram c).



Wzrost popytu na pieniądz może zmienić strukturę produkcji na trzy sposoby:

Chociaż wszystkie trzy sposoby są teoretycznie możliwe, to najbardziej prawdopodobna jest jakaś ich kombinacja, szczególnie diagramów a i b. Aby łatwiej było zrozumieć te diagramy i przeanalizować osobno, dotąd nie braliśmy pod uwagę wpływu potencjalnego wzrostu popytu na pieniądz — teraz włączamy go do naszej analizy. Należy pamiętać o trzech kwestiach odnośnie wzrostu niepewności i popytu na pieniądz, które wynikają z pandemii.

Po pierwsze, wzrost niepewności (i towarzyszący temu wzrost popytu na pieniądz) jest tymczasowy i trwa relatywnie krótko, ponieważ wykaże tendencję do odwrócenia się, jak tylko dostrzeże się światło na końcu tunelu i pojawią się oczekiwania poprawy sytuacji. Dlatego nie trzeba będzie czekać do definitywnego końca pandemii (około dwóch lat). Wcześniej rozpocznie się stopniowy powrót do „normalnego” poziomu niepewności; zmiany przedstawione na diagramach a, b i

c zmienia swój kierunek, a struktura produkcji, wyrażona w jednostkach monetarnych, powróci do swojego poprzedniego stanu.

Po drugie, w miarę jak rosną salda gotówkowe z powodu ograniczenia popytu na dobra konsumpcyjne (diagramy a i b) — a to z pewnością ma miejsce w przypadku sektorów najbardziej dotkniętych ograniczeniami przemieszczania się (turystyka, hotelarstwo etc.) — ten obniżony popyt na dobra konsumpcyjne z pewnością doprowadzi do powstania znacznych niesprzedanych nadwyżek. W rezultacie możliwe jest poradzenie sobie zarówno z ich spowolnioną produkcją (która wynika z nieuniknionych wąskich gardeł oraz stłumienia aktywności producentów tych dóbr w większym lub mniejszym stopniu), jak i wciąż obecnym popytem, wynikającym z potrzeby dalszego konsumowania przez osoby, które częściowo lub całkowicie przestały pracować w pierwszych miesiącach po uderzeniu pandemii. Z tego powodu wzrost popytu na pieniądź pełni istotną rolę amortyzatora szoku podażowego, jaki pojawił się w następstwie narzuconego ograniczenia produkcji dóbr konsumpcyjnych. Z tego powodu relatywne ceny tych dóbr nie wystrzeliły w górę, co zaszkodziłoby wielkiej rzeszy ludzi.

Po trzecie i ostatnie, musimy zwrócić uwagę na to, że interwencjonizm monetarny, fiskalny oraz podatkowy rządów i banków centralnych może jeszcze podwyższyć i właściwie wydłużyć okres niepewności ponad okres konieczny, jaki wynikałby z przebiegu samej pandemii. Bez wątpienia, jak przekonamy się w części trzeciej, rządy i banki centralne mogą zapewnić dodatkowe powody dla nieufności przedsiębiorców, która ogranicza szybką odbudowę rynku i osłabia przedsiębiorczy proces powrotu do normalności. Możliwe byłoby nawet odtworzenie negatywnego sprzężenia zwrotnego, które omawiam w moim artykule *Japanization of the European Union*⁹. W ramach tego negatywnego sprzężenia zwrotnego masowe zastrzyki monetarne banku centralnego oraz obniżki stóp procentowych nie zapewniają żadnych efektów i są daremne. Jest tak dlatego, że neutralizuje je jednoczesny wzrost popytu na pieniądź, który wynika z zerowych kosztów alternatywnych gromadzenia płynnych aktywów i, przede wszystkim, ze wzrostu niepewności spowodowanych polityką ścisłych regulacji, blokowaniem reform strukturalnych, podnoszeniem podatków, interwencjonizmem i brakiem fiskalnej i monetarnej kontroli.

⁹ Jesús Huerta de Soto, *Japanization of the European Union*, Mises Wire, 11.12.2019, <https://mises.org/wire/japanization-european-union>

2. Pandemia: rządowa biurokracja i przymus kontra spontaniczna koordynacja społeczna

2.1. Teoremat niemożliwości socjalizmu i jego zastosowanie do obecnego kryzysu

Reakcja różnych rządów i instytucji publicznych na całym świecie (zwłaszcza tych w moim kraju, Hiszpanii) na wybuch i ewolucję pandemii COVID-19, interwencjonistyczne rozwiązania, jakie wprowadzały jedno po drugim oraz monitorowanie efektów tych działań daje unikalną okazję, by teoretyk ekonomii mógł obserwować i weryfikować treść i wnioski z „teorematu niemożliwości socjalizmu” sformułowanego przez Ludwiga von Misesa sto lat temu w odniesieniu do konkretnego przypadku historycznego, który dzieje się blisko nas¹⁰. To prawda, że upadek Związku Sowieckiego i realnego socjalizmu oraz kryzys państwa opiekuńczego już wystarczająco dobrze pokazały, że w debacie o niemożliwości socjalizmu to właśnie stanowisko austriackie było poprawne. Jednak tragiczny wybuch pandemii COVID-19 to kolejny przykład — znacznie nam bliższy i bardziej konkretny — który znakomicie pokazuje i potwierdza, że stanowisko austriackie jest wciąż poprawne, a mianowicie: że jest teoretycznie niemożliwe, aby nakazy centralnego planisty odpowiednio koordynowały działania, niezależnie od tego, jak potrzebne są te nakazy, jak szlachetne są ich cele lub jak wiele poświęcono dla ich celów¹¹.

Globalny wpływ obecnej pandemii, która dotknęła wszystkie kraje, niezależnie od ich tradycji, kultury, poziomu bogactwa lub systemu politycznego, wyraźnie pokazuje ogólną stosowalność teorematu Misesa (który możemy zgrabnie nazwać „teorematem niemożliwości etatyzmu”) do wszelkich przymusowych, interwencjonistycznych środków, jakie stosuje państwo. To prawda, że poszczególne działania interwencjonistyczne, stosowane przez różne rządy, znacząco różnią się między sobą. Jednak, chociaż niektóre rządy zarządzają kryzysem lepiej od innych, różnice dotyczą stopnia, a nie jakości, ponieważ przymus jest wpisany w samą istotę rządu. Przymus jest najbardziej fundamentalną cechą rządu i kiedykolwiek go wykorzystuje, oraz dokładnie w takim zakresie, w jakim to robi, pojawiają się negatywne skutki, przewidywane

¹⁰ Ludwig von Mises, *Die Wirtschaftsrechnung im sozialistischen Gemeinwesen*, Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik, no. 47, 1920, 86-121.

¹¹ Kolejnym przykładem historycznym, w tym przypadku z drugiej strony żelaznej kurtyny z okresu końca sowieckiego komunizmu, jest eksplozja elektrowni atomowej w Czarnobylu 26 kwietnia 1986 roku. Napisano wiele analiz i komentarzy odnośnie tego wypadku, a cały kontekst i najważniejsze wydarzenia zostały znakomicie przedstawione w serialu telewizyjnym *Czarnobyl*, wyprodukowanym przez HBO-SKY na początku 2019 roku. Serial ten był najwyższej ocenianym w historii.

przez teorię. A więc nie chodzi o to, że niektóre rządy są bardziej nieudolne od innych (choć jest tak zdecydowanie w przypadku Hiszpanii¹²). Wszelkie rządy są skazane na niepowodzenie, gdy upierają się przy koordynowaniu społeczeństwa przy użyciu siły i przymusu. I to jest prawdopodobnie najważniejsza lekcja, jakiej musi teoria ekonomii nauczyć ludzi: zastosowanie przymusu przez państwo zawsze rodzi problemy, niezależnie od tego, jak zdolni politycy go stosują.

Chociaż ten artykuł zajmuje się analizą pandemii, to skupimy się niemal wyłącznie na implikacjach bieżącej pandemii w świetle „teorematu o niemożliwości etatyzmu-socjalizmu”. Wynika to z dwóch powodów: po pierwsze, z punktu widzenia współczesnego czytelnika obecna pandemia jest mu bliska i wpływa na niego osobiście. Po drugie, modele interwencjonistyczne zastosowane w trakcie innych pandemii były wykorzystane dawno temu i chociaż możemy wskazać wiele takich samych zjawisk, które niedawno zaobserwowaliśmy (jak manipulacja informacjami przez Ententę o pandemii grypy z 1918 roku, niefortunnie nazwaną „grypą Hiszpanką” właśnie z tego powodu), to zapewniają one nam znacznie mniejszą wartość dodaną, jako przykład dla analizy teoretycznej.

Jak wytłumaczyłem w mojej książce *Socjalizm, rachunek ekonomiczny i funkcja przedsiębiorcza*, zwłaszcza w rozdziale trzecim, który zastosuję tutaj bezpośrednio¹³, ekonomia udowodniła, że z teoretycznego punktu widzenia państwo nie jest w stanie osiągnąć efektywności dynamicznej, ponieważ permanentnie znajduje się w stanie ignorancji, która uniemożliwia koordynowanie społeczeństwa rozkazami. Jest tak przede wszystkim z czterech przyczyn, wymienionych poniżej od najmniej do najbardziej istotnej:

1) Po pierwsze, aby faktycznie skoordynować społeczeństwo rozkazami, państwo potrzebowałoby ogromnych ilości informacji i wiedzy — niekoniecznie technicznej lub naukowej, chociaż tej też, ale wiedzy o niezliczonych specyficznych i osobistych warunkach konkretnego miejsca i czasu (wiedza „praktyczna”).

2) Po drugie, te kluczowe informacje lub wiedza są co do swojej istoty subiektywne, niewerbalne, praktyczne i niewypowiedziane, a przez to nie mogą zostać przekazane państwowemu centralnemu organowi planistycznemu.

¹² Zob. na przykład Mikel Buesa, *Abuso de poder: El coronavirus en España. Incompetencia y fracaso en la gestión de la crisis*, Marcial Pons, Madryt 2020.

¹³ Jesús Huerta de Soto, *Socjalizm, rachunek ekonomiczny I funkcja przedsiębiorcza*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2011, s. 55-108.

3) Po trzecie, ta wiedza lub informacja nie jest dana lub statyczna, ale wciąż zmienia się w rezultacie kreatywnych zdolności ludzi i ciągłych zmian w ich otoczeniu. Ma to dwojaki wpływ tego na władzę: zawsze są spóźnieni, ponieważ gdy już przyswoją rzadką i obciążoną uprzedzeniami (*biased*) informację, ta jest już nieaktualna; oraz nie mogą trafić w cel ze swoimi nakazami dotyczącymi przyszłych działań, ponieważ przyszłe działania zależą od praktycznych informacji, które jeszcze nie wyłoniły się, ponieważ jeszcze nie zostały stworzone.

4) W końcu, po czwarte, przypomnijmy, że państwo to przymus (to jest jego najważniejsza charakterystyka), a przez to, gdy wydaje rozkazy w dowolnej sprawie, osłabia, a nawet blokuje, kreację i tworzenie dokładnie tej wiedzy lub informacji, które państwo potrzebuje, aby jego działania mogły koordynować odpowiednio ludzi.

Stąd ten wielki paradoks państwowego interwencjonizmu, ponieważ ma on tendencję do osiągania rezultatów zupełnie przeciwnych do zamierzonych¹⁴. Zazwyczaj, i na wielką skalę, obserwujemy na lewo i prawo niedostosowania i brak koordynacji; systematycznie nieodpowiedzialne działania władz (które nawet nie zdają sobie sprawy z tego, jak ślepe są, jak wielu informacji nie posiadają i jakie są prawdziwe koszty ich decyzji); permanentna rzadkość, niedobory i słaba jakość zasobów, które próbuje zmobilizować i kontrolować rząd; manipulacja informacją, aby umocnić swoją władzę politycznie; skorumpowanie podstawowych zasad rządów prawa. Od czasu wybuchu pandemii i mobilizacji rządu do walki z nim zaobserwowaliśmy te wszystkie zjawiska, które pojawiały się jedno za drugim, niczym kolejne ogniwa łańcucha. Powtarzam, te zjawiska nie wynikają z błędów władzy, ale są istotną cechą systemu opartego na systematycznym wykorzystaniu przymusu w celu planowania i rozwiązywania problemów społecznych.

Jako przykład, w ramach naszej analizy teoretycznej niemożliwości etatyzmu, polecam czytelnikom badanie *El libro blanco de la pandemia*¹⁵ [white

¹⁴ Pojawia się więc nieunikniony paradoks: im bardziej organ zarządzający angażuje się w planowanie albo kontrolę jakiegoś obszaru życia społecznego, tym mniejsze są jego szanse na osiągnięcie założonych celów, ponieważ pozyskanie informacji potrzebnych do zorganizowania społeczeństwa staje się trudniejsze. Co więcej, tak działający organ zarządzający będzie powodował coraz więcej coraz wyraźniejszych niedopasowań i zniekształceń, jeśli będzie skutecznie posługiwał się naciskiem instytucjonalnym, ograniczając ludzkie zdolności do przedsiębiorczych działań.

Jesus Huerta de Soto, *Socjalizm, rachunek ekonomiczny i funkcja przedsiębiorcza*, ibidem, s. 67.

¹⁵ Opublikowane w kilku częściach w gazecie *El Pais*, 14-21.06.2020.

paper poświęcony pandemii] autorstwa Jose Manuel Romero i Oriol Güell. Artykuł ten ilustruje, krok po kroku, praktycznie całość błędów i niemocy etatyzmu, nawet jeśli autorzy, którzy są dziennikarzami z zawodu, naiwnie wierzą, że ich opis wydarzeń pomoże uniknąć tych samych błędów w przyszłości. Nie udaje się im zrozumieć, że te błędy nie wynikają z błędów politycznych i w zarządzaniu, ale z samej istoty systemu regulacji, planowania i przymuszania, co zawsze w jakiś sposób prowadzi do tych samych problemów braku koordynacji, nieefektywności i niesprawiedliwości. Jako jeden z wielu przykładów moglibyśmy zacytować chronologię wydarzeń, którą autorzy odtworzyli perfekcyjnie wraz z cennymi tygodniami, które zostały stracone, zaczynając od 13 lutego 2020 roku, gdy lekarze z publicznego szpitala Arnau de Vilanova w Walencji walczyli nieskutecznie o pozwolenie od regionalnych (i krajowych) zarządów systemu opieki zdrowotnej, by przeprowadzić test na koronawirusa na próbce pobranej od 69-letniego pacjenta, który zmarł, wykazując symptomy, które mogły być spowodowane, jak podejrzewali, wirusem COVID-19. Jednak zderzyli się z twardą rzeczywistością: centralne rady planistyczne służby zdrowia (resort zdrowia w Madrycie i regionalny urząd zdrowia) ciągle odmawiały zezwolenia na test, ponieważ pacjent, który był podejrzewany o zakażenie, nie spełniał warunków ustalonych przez urząd wcześniej (24 stycznia), a konkretnie: nie odbył podróży do Wuhan w ciągu 14 dni przed wystąpieniem objawów lub nie miał kontaktu z ludźmi, którzy byli chorzy. W zdecentralizowanym systemie wolnej przedsiębiorczości, gdzie kreatywność i inicjatywa ludzi nie byłaby ograniczana, ten monumentalny błąd nie zostałby popełniony i cenną wiedzę zyskalibyśmy kilka tygodni wcześniej. Wiedzielibyśmy, że wirus już krąży w Hiszpanii i dowiedzielibyśmy się, jakie środki zastosować i jak z nim walczyć (na przykład możliwe byłoby zakaz demonstracji feministycznej ósmego marca, oprócz wprowadzenia innych działań).

Warta uwagi jest również świetna książka Mikela Buesa (którą już cytowaliśmy¹⁶), gdzie jest przedstawiona (zwłaszcza na stronie 118 i dalej) litania błędów, dyskoordynacji, korupcji, manipulowania informacjami, pogwałceń praw i kłamstw, które naturalnie i koniecznie wynikają na różnych poziomach z działań państwa, które stara się walczyć z pandemią. Na przykład: „(...) że hiszpańscy

¹⁶ Mikel Buesa, *Abuso de poder: El coronavirus en Espana*, op. cit. Jednak profesor Buesa przypisuje błędy niekompetencji, a nie samemu systemowi. W ostatniej części tej mimo wszystko świetnej pracy praktycznie jedyną propozycję, jaką przedstawia autor (oprócz tych dotyczących rynków pracy), to kolejne programy rządowe, które naprawią błędy i pomogą poradzić sobie z kryzysem (!). Jest to inna sprawa, niż błędna keynesowska interpretacja kryzysu na stronie 203.

producenci, co jest zrozumiałe, zinterpretowali nakaz przejęcia ich środków medycznych, jako atak na swoją działalność gospodarczą, przez co ustała produkcja i import” (s. 109) dokładnie w momencie, gdy kluczowe było dbanie o bezpieczeństwo i zdrowie lekarzy i personelu medycznego, którzy musieli pracować każdego dnia bez środków ochronnych. Również zajmowanie przez państwo towarów importowanych doprowadziło do spadku dostaw masek o miliony sztuk, gdy dostawcy woleli sprzedać te maski innym klientom ze strachu, że rząd może skonfiskować ich towar (ibid.). Był również przypadek — jeden z wielu — galicyjskiego producenta, którego materiały zostały zatrzymane w magazynie na polecenie państwa, ale nikt ich nie wziął (s. 110-111). Co więcej, istniały już wtedy firmy hiszpańskie, specjalizujące się w produkcji testów PCR, których zasoby i produkcja zostały przejęte przez państwo, a w konsekwencji firmy te nie mogły wyprodukować więcej niż 60 tysięcy testów każdego dnia na potrzeby krajowe i zagraniczne (s. 119). Zostało to spotęgowane przez wąskie gardła wynikające z braku patyczków kosmetycznych, wykorzystywanych do pobierania próbek, a problem mógł być natychmiast rozwiązany, gdyby hiszpańscy producenci mogli swobodnie działać (s. 114). Powszechne były niedobory, które zdominowały rynki masek, żeli do rąk i rękawiczek higienicznych, co wynikało z regulacji państwowych i ustalania cen maksymalnych, a wszystko to w trakcie miesięcy błyskawicznego rozprzestrzeniania się wirusa (s. 116)¹⁷. Z 971 mln sztuk różnych środków (masek, rękawiczek, fartuchów, respiratorów, urządzeń diagnostycznych itd.) pozyskanych od marca rozdysponowano tylko 226 milionów sztuk do września 2020 roku, a reszta leżała w licznych magazynach (s. 118). Lista jest znacznie dłuższa, to niekończący się katalog, który raczej opisuje systematyczne nieefektywności, z którymi zmagał się Związek Sowiecki w XX wieku i

¹⁷ Powszechnie wiadomo, że ceny maksymalne skutkują niedoborami, rzadkością i handlem na czarnym rynku. Gdy nagłe zapotrzebowanie na produkt pojawia się (na przykład na maski), to jedyną rozsądną odpowiedzią jest liberalizacja cen, aby mogły wzrosnąć, jak tylko jest to potrzebne i zachęciły do masowej produkcji, dopóki zwiększony popyt nie zostanie zaspokojony, a problem nie zostanie rozwiązany. Doświadczenie pokazuje, że ceny szybko wracają do swoich poprzednich poziomów (a w każdym razie na długo zanim rządowa interwencja osiągnie konieczny wzrost produkcji, który — w przeciwieństwie do produkcji na wolnym rynku — rośnie bardzo powoli, a produkt jest niskiej jakości). Dlatego argument, że wysokie ceny są niesprawiedliwe nie ma sensu, ponieważ alternatywa jest znacznie gorsza: więcej długich okresów niedoborów, czarnego rynku i niskiej jakości produktów. Aby zapewnić dostęp najuboższymi po jak najkorzystniejszych cenach, trzeba pozwolić początkowo cenie wzrosnąć w takim stopniu, na jaki wskazuje rynek.

doprowadził do ostatecznego końca komunistycznego reżimu po 1989 roku¹⁸. Powtarzam, to wszystko miało miejsce nie z powodu braku rąk do pracy, błędów zarządzania czy braku dobrej woli ze strony rządzących, ale ich braku fundamentalnej wiedzy o ekonomii (pomimo tego, że wśród rządzących są profesorowie filozofii i osoby z doktoratami z ekonomii). Dlatego nie powinno dziwić nas, że w chwili nagłej potrzeby i problemów zdecydowali się — jak to władza zawsze robi, ponieważ dokładnie taka jest ich rola według logiki etatyzmu — zastosować przymus, regulacje, konfiskaty itd., zamiast wolnej przedsiębiorczości, produkcji i dystrybucji oraz wspierania prywatnej inicjatywy.

2.2. Dodatkowe negatywne skutki przewidywane przez teorię

Pomijając typowe konsekwencje w postaci niedopasowań, braku koordynacji, nieodpowiedzialnych działań i braku kalkulacji ekonomicznej, etatyzm ma wiele innych negatywnych konsekwencji, które również omawiam w trzecim rozdziale mojej książki *Socjalizm, rachunek ekonomiczny i funkcja przedsiębiorcza*¹⁹. Kolejną typową cechą etatyzmu i władz, które go wcielają, jest próba wykorzystywania okazji, jaką zapewniają kryzysy — w tym przypadku okazję, jaką zapewniła pandemia — aby nie tylko utrzymać się u władzy, ale (i przede wszystkim) zagarniać coraz więcej władzy, prowadząc polityczną propagandę w celu manipulowania, a nawet systematycznego zwodzenia obywateli aż do końca²⁰. Na przykład, gdy wybuchła pandemia, władze Chin początkowo próbowały ukryć problem, wychwytyjąc i prześladowując lekarzy, którzy alarmowali społeczeństwo. Później władze rozpoczęły bezwstydną kampanię wyciszania, zaciemniania faktów i zaniżania liczby zmarłych, która trwała przynajmniej do niedawna, ponieważ w momencie pisania pracy (styczeń 2021), ponad rok po

¹⁸ W momencie, gdy piszę te słowa, wszystkie te problemy obserwujemy ponownie, patrząc na powolny, nieskoordynowany proces dystrybucji i zarządzania szczepionkami na COVID-19 (Władze publiczne monopolizują ten proces, niemal całkowicie wypychając prywatną przedsiębiorczość). Zob. Hans-Werner Sinn, *Europe's Vaccination Debacle*, Project Syndicate, 18.01.2021, <https://www.project-syndicate.org/commentary/europe-vaccine-scarcity-central-planning-by-hans-werner-sinn-2021-01?barrier=accesspaylog>

¹⁹ Jesús Huerta de Soto, *Socjalizm, rachunek ekonomiczny i funkcja przedsiębiorcza*, ibidem, s. 73-92.

²⁰ „Ponadto każdy system socjalistyczny ma tendencję do nadużywania *propagandy* politycznej, która zawsze przedstawia wyidealizowany obraz wpływu nakazów organu zarządzającego na proces społeczny; pomija się przy tym całkowicie negatywne skutki tej ingerencji. Systematyczne oszukiwanie ludzi, zniekształcanie faktów (...), aby przekonać społeczeństwo, że struktury władzy są konieczne i powinny zostać zachowane i wzmocnione, są najbardziej typowymi przejawami korumpującego działania socjalizmu na jego własne centra lub organa władzy.

Jesús Huerta de Soto, *Socjalizm, rachunek ekonomiczny i funkcja przedsiębiorcza*, ibidem, s. 82.

wybuchu pandemii, rząd chiński wciąż nie zezwolił Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wkroczyć do kraju, aby przeprowadzić niezależne śledztwo w sprawie prawdziwego źródła choroby.

Odnośnie władz Hiszpanii, przytaczany dokument cytuje masę kłamstw, które były celowo i systematycznie szerzone w formie politycznej propagandy, w celu manipulowania i zwodzenia obywateli, żeby nie mogli oszacować realnych kosztów rządowego zarządzania. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka istotniejszych kłamstw: po pierwsze, prawdziwą liczbę zmarłych (według Mikela Buesy tylko 56,4 procent z całkowitej liczby 90 tysięcy ofiar zostało, do dziś, podane do wiadomości — s. 76). Po drugie, całkowita liczba ludzi faktycznie zakażonych (która, w zależności od etapu pandemii wynosiła od pięciu do dziesięciu razy więcej niż liczba przypadków podanych do wiadomości). Po trzecie, fałszywe dane odnośnie przeprowadzonych testów PCR, które rząd podał gazecie *Financial Times* pod koniec marca 2020 roku (355 tysięcy zamiast faktycznych 235 tysięcy), a następnie na podstawie których rząd Hiszpanii uważał się za kraj w czołówce pod względem liczby przeprowadzonych testów (zob. na przykład s. 113 książki Buesy).

Musimy pamiętać, że państwa w ogóle, a rządy w szczególności, skupiają się na osiągnięciu swoich celów w *kompleksowy* i *dobrowolny*²¹ sposób. „Dobrowolny” oznacza, że oczekują zrealizować swoje cele, stosując tylko przymus w formie nakazów i regulacji. „Kompleksowy” oznacza, że realizacja celów jest oceniana wyłącznie na podstawie najprostszych możliwych parametrów — w tym przypadku liczby zmarłych, których liczba, co ciekawe, była zaniżana niemal o połowę w oficjalnych statystykach, jak mogliśmy się przekonać. Jeśli chodzi o wykorzystanie dla własnych celów sprawiedliwości i prawa, co jest typowym negatywnym skutkiem socjalizmu²², Buesa szczegółowo opisał nadużycie władzy i błędne oraz niekonstytucjonalne wykorzystanie stanu alarmowego, podczas gdy odpowiednim działaniem byłoby wprowadzenie stanu klęski, wraz z jego wszelkimi zabezpieczeniami przed rządową kontrolą, jakie zapewnia konstytucja. W ten sposób, zarówno „rządy prawa”, jak i podstawowa zawartość konstytucji zostały pogwałcone (Buesa, s. 96-108 i 122).

Specjalnej uwagi warty jest cały chór naukowców, „ekspertów” i intelektualistów, którzy są zależni od państwa i współpracują z nim. Są zależni od establishmentu politycznego i poświęcają się dostarczeniu rzekomych naukowych

²¹ Ibid, s. 79.

²² Ibid, s. 85-91.

dowodów na to, że podjęte decyzje i działania są prawidłowe. W ten sposób, powołując się na naukę, aby rozbroić społeczeństwo i pozbawić je możliwości działania. „Inżynieria społeczna” czy naukowy socjalizm to jedno z najbardziej typowych i odrażających manifestacji etatyzmu, ponieważ z jednej strony usiłuje uzasadnić, że eksperci, ze względu na ich rzekome wyższe wykształcenie i wiedzę, mają prawo do kierowania naszym życiem; z drugiej strony stara się blokować wszelkie skargi i sprzeciw, po prostu zasłaniając się domniemaną naukowością. Mówiąc krótko, władza każe nam wierzyć, że dzięki rzekomej większej wiedzy ekspertów i intelektualnej wyższości swoich naukowych doradców nad resztą społeczeństwa, rząd ma prawo kształtować społeczeństwo wedle uznania za pomocą przymusu i rozkazów. Gdzie indziej²³ pisałem o litanii błędów, które są popełniane w stanie „upojenia władzą”, które jest wywołane zgubną pychą „ekspertów” i inżynierów. Ta zgubna pycha rozumu wynika z fundamentalnie błędnego przekonania, że rozproszona praktyczna wiedza podmiotów procesu społecznego, która jest wciąż tworzona i przekazywana, może być zgromadzona, wyrażona, przeanalizowana i poznana przez centralistyczny organ za pomocą naukowych metod, a to jest niemożliwe zarówno w teorii, jak i praktyce²⁴.

2.3. *Pandemia: wolne społeczeństwo i gospodarka rynkowa*

Nie możemy wiedzieć *a priori*, jak wolne społeczeństwo bez systematycznego przymusu ze strony państwa poradziłoby sobie z tak poważną pandemią jak ta. Społeczeństwo z pewnością odczułoby wpływ pandemii na zdrowie i gospodarkę. Jednak reakcja społeczeństwa opierałaby się na działaniach przedsiębiorców. Poszukiwanie rozwiązań i próby wykrycia i rozwiązania problemów wykazywałyby się efektywnością dynamiczną. To właśnie ta przedsiębiorcza kreatywność, która

²³ Ibid, 88-89.

²⁴ Eksperti i władze zazwyczaj przypisują ciągle niedostosowania wynikające z interwencjonizmu „niechęci do współpracy” ze strony ludzi, a te niedostosowania są wykorzystywane jako uzasadnienie kolejnych form instytucjonalnego przymusu, dalszego postępującego wzrostu totalitarnej władzy, któremu w obliczu dalszego pogarszania się koordynacji, „towarzyszą ciągle wstrząsy albo nagłe zmiany w polityce, przejawiające się zmianą nakazów lub obszaru, którego dotyczą, albo jednym i drugim naraz. Wszystko to robi się w złudnej nadziei, że te niesystematyczne „eksperymenty” z nowymi rodzajami i różnymi natężeniami ingerencji pozwolą pokonać nierozwiązywalne problemy socjalizmu”.

Być może haniebny okres przymusu noszenia masek — co początkowo eksperci odradzali, by dwa miesiące później stały się koniecznością i były uznane za obowiązkowe nawet na zewnątrz (!) — jest najlepszą ilustracją tego.

Zobacz Jesús Huerta de Soto, *Socjalizm, rachunek ekonomiczny i funkcja przedsiębiorcza*, ibidem, s. 75.

uniemożliwia poznanie szczegółów rozwiązań, jakie zostałyby zastosowane, ponieważ przedsiębiorca informacja, która jeszcze nie została stworzona — gdyż państwo monopolistyczne zapobiegło jej kreacji — nie może być poznana dziś, chociaż w tym samym momencie możemy mieć pewność, że problemy byłyby wykrywane i rozwiązywane bardzo szybko i efektywnie²⁵. Innymi słowy, jak już wcześniej stwierdziliśmy, możemy być pewni, że problemy były rozwiązywane zupełnie inaczej, niż robi to państwo i połączone siły polityków i biurokratów, pomimo dobrych chęci i wysiłku, jaki wkładają w pracę. I chociaż nie możemy sobie wyobrazić niezwyklej różnorodności, bogatości i pomysłowości, które zostałyby wykorzystane w walce z problemami, wynikającymi z pandemii w wolnym społeczeństwie, mamy wiele poszlak pozwalających nam przynajmniej domyślić się, jaki scenariusz zrealizowałby się w społeczeństwie wolnym od przymusu²⁶.

Na przykład w przeciwieństwie do całkowitego i powszechnego zamykania — oraz towarzyszącego temu obowiązkowego zatrzymania działalności gospodarczej — (które, o czym nie możemy zapominać, wywodzi się z Chin), w wolnym społeczeństwie zastosowane rozwiązania byłyby znacznie bardziej zdecentralizowane, zdezagregowane i „mikroekonomiczne” z natury, jak na przykład selektywne zamykanie (prywatnych) osiedli, sąsiedztw, budynków, firm, domów opieki, itd. Zamiast cenzury stosowanej w trakcie najważniejszych dla rozwoju sytuacji tygodni na początku pandemii (oraz prześladowania tych, którzy te informacje ujawniali), informacje byłyby przekazywane bez przeszkód i efektywnie z dużą szybkością. Zamiast powolności i niezdarności w monitorowaniu potencjalnych przypadków za pomocą testów, przedsiębiorcy i właściciele szpitali, domów opieki, lotnisk, stacji, środków transportu itd. od początku, dla dobra swojego i klientów, wprowadziliby szybko testy. W wolnym społeczeństwie i na wolnym rynku dotkliwe niedobory nie miałyby miejsca, poza rzadkimi wyizolowanymi przypadkami. Wykorzystanie masek nie byłoby ani odradzane (gdy połowa świata już wykorzystywała te maski i osiągając dobre rezultaty), ani szaleńczo narzucane w odpowiedzi na każdy przypadek.

²⁵ Izrael Kirzner, *Discovery and the Capitalist Process*, University of Chicago Press, Chicago 1985, s. 168.

²⁶ Na przykład wykorzystanie przez prywatną firmę Inditex („Zara”) jej logistyki i centrów transportowych wraz z Chinami umożliwiło dostarczenie do Hiszpanii w rekordowo krótkim czasie ponad 35 milionów sztuk środków ochronnych (wraz z 1200 respiratorów), które, gdyby wykorzystała standardowe kanały publiczne, zostałyby dostarczone znacznie później i w gorszym stanie. Również restauracja „Coque”, która otrzymała dwie gwiazdki Michelin, przygotowała i dostarczyła w Madrycie tysiące posiłków potrzebującym i tym, którzy ucierpieli w pandemii itd.

Przedsiębiorcza inwencja skupiłaby się na testowaniu, odkrywaniu i wprowadzaniu innowacyjnych rozwiązań w policentrycznym, konkurencyjnym systemie, a nie na blokowaniu i zabijaniu ludzkiej kreatywności za pomocą scentralizowanego monopolu państwowego²⁷. Nie muszę wspominać o ogromnej przewadze inicjatywy prywatnej i prywatnych przedsięwzięć, ani o tym, w jak bardzo odmienny sposób podchodzą do odkrywania i badania lekarstw i szczepionek; nawet obecnie państwa muszą zwracać się do firm, aby szybko zdobyć szczepionki, gdy ich wychwalane, szczerze finansowane z publicznych środków programy zawiodą²⁸. To samo można powiedzieć odnośnie znacznie większej sprawności i efektywności prywatnych sieci usług medycznych (firmy ubezpieczeniowe, prywatne szpitale, instytucje religijne, różnorakie fundacje itd.), które są w stanie znacznie szybciej rozszerzać swoją działalność i lepiej dostosować się do sytuacji w trakcie kryzysu (na przykład przypomnijmy, że w Hiszpanii, co ciekawe, niemal 80 procent służb cywilnych — w tym wiceprzewodniczący socjalistycznego rządu — zdecydowali się na korzystanie z prywatnej służby zdrowia, a pozostałym obywatelom bezprawnie odmówiono tego prawa; i pomimo tego 25 procent ludzi i tak ponosiło dodatkowe koszty w formie prywatnego ubezpieczenia). I tak dalej²⁹...

2.4. Usłużność i posłuszeństwo obywateli

Podsumowując tę część, być może dobrym pomysłem jest zapytać, dlaczego, mimo wszystkich błędów, niedociągnięć i sprzeczności systemu państwowego zarządzania, które zostały wskazane przez naszą analizę³⁰, większość ludzi, pod

²⁷ Zob. również klasyczny artykuł: F. A. Hayek, *Competition as a Discovery Procedure*, w *New Studies in Philosophy, Politics, Economics and the History of Ideas*, Routledge, Londyn 1978.

²⁸ Rządy wciąż stosują podwójne standardy i natychmiastowo potępiają wszelkie błędy (nieważne, jak małe) sektora prywatnego, jednocześnie uznając, że znacznie poważniejsze i gorsze błędy sektora publicznego są dowodami na to, że potrzeba wydać więcej pieniędzy oraz rozszerzać programy publiczne, zwiększać wydatki publiczne i opodatkowanie.

²⁹ To oczywiste, że władze publiczne, które relatywnie mniej interweniowały i stosowały mniej przymusu (jak w Hong Kongu, Korei Południowej, Singapurze lub, bliżej nas, autonomicznej społeczności Madrytu) nie były w stanie uniknąć nierozwiązywalnego problemu interwencjonizmu, ale osiągały relatywnie lepsze rezultaty. Dlatego jest to kolejnym dowodem lub przykładem, oprócz tych już wspomnianych w tekście. Notabene, często mówi się, że „połowa Hiszpanów zajmuje się pilnowaniem, kontrolowaniem i karaniem drugiej połowy” i jest w tym sporo prawdy. Dlatego przynajmniej jednym pozytywnym skutkiem wprowadzenia radykalnych lockdownów było to, że wolne społeczeństwo miało, przez kilka miesięcy, możliwość odetchnięcia od ucisku.

³⁰ Nie wspominałem w tekście wkładu szkoły wyboru publicznego, która zyskała znaczne uznanie w latach 80. XX wieku (gdy jej główny przedstawiciel, James M. Buchanan, otrzymał ekonomicznego nobla w 1986 roku) dzięki analizie wad demokratycznego

wpływem polityków i władz publicznych, dalej jest posłusznym wobec klasy politycznej. Etienne de la Boétie³¹, gdy ukazała się jego książka *Discours de la servitude volontaire* (Rozprawa o dobrowolnej niewoli) w 1574 roku, wskazał cztery czynniki pomagające wyjaśnić posłuszeństwo ludzi wobec władzy, a te czynniki wciąż są istotne dziś: zwyczaj bycia posłusznym, który wywodzi się ze zwyczajów rodzinnych i plemiennych, obejmuje całe społeczeństwo; odwieczne prezentowanie siebie przez władze polityczne jako „wyświęceni do władania” (w przeszłości z nadania boskiego; współcześnie na drodze powszechnych wyborów i procesu demokratycznego), co legitymizuje zobowiązanie do posłuszeństwa wobec klasy politycznej; ciągłe tworzenie wielkiej grupy służb (kiedyś pretorianów, dzisiaj ekspertów, służb cywilnych itd.), których utrzymanie zależy od klasy politycznej; mówiąc krótko, kupowanie poparcia ciągłym udzielaniem grantów (w przeszłości stypendiów i nagród; dziś, na przykład, korzyści zapewniane przez tak zwane „państwo dobrobytu”), co sprawia, że ludzie stopniowo i nieodwracalnie są coraz bardziej zależni od klasy politycznej. Jeśli dodamy do tego strach (wywołany przez samo państwo), który prowadzi do tego, że ludzie domagają się działań od władz, zwłaszcza w czasie poważnego kryzysu (wojny, pandemii), to możemy zrozumieć, dlaczego ludzie zachowują się coraz bardziej służalczo wobec państwa, zwłaszcza w sytuacji podobnej do obecnej. Jednak gdy tylko zaczniemy zgłębiać to zjawisko z teoretycznego lub filozoficznego punktu widzenia, to stanie się jasne, że przypisywanie władzy wyjątkowego autorytetu nie ma jakichkolwiek podstaw moralnych i etycznych. Udowodniło to już wielu, w tym Michael Huemer w swojej książce *Problem Władzy Politycznej*³². Oczywiście nie możemy tutaj zająć się tym poważnym problemem, który z pewnością dotyczy podstaw współczesnego kryzysu społecznego (i w pewnym sensie, permanentnego). Jednak w kontekście naszej analizy ekonomicznej pandemii, możemy potwierdzić, że mamy do czynienia z „wirusem” jeszcze gorszym, niż ten, który rozpoczął współczesną pandemię, i jest to etatyzm „który infekuje duszę i rozprzestrzenił się na nas wszystkich”³³.

zarządzania publicznego (zwłaszcza skutków racjonalnej ignoracji wyborców, negatywnego wpływu uprzywilejowanych grup interesu, krótkowzroczności rządu oraz megalomańskiej i nieefektywnej natury biurokracji).

³¹ Zob., oprócz innych wydań, *The Politics of Obedience: The Discourse of Voluntary Servitude*, Mises Institute, Auburn 2002.

³² Michael Huemer, *Problem Władzy Politycznej. O Przymusie i Posłuszeństwie*, Instytut Edukacji Ekonomicznej im. Ludwiga von Misesa, Wrocław 2019.

³³ Jesús Huerta de Soto, *The State: The Deadliest Virus*, Mises Wire, Mises Institute, 24.06.2020, <https://mises.org/wire/state-deadliest-virus>

3. Pandemia jako pretekst dla coraz większego braku kontroli w polityce fiskalnej i monetarnej rządów i banków centralnych.

3.1. Efektywność dynamiczna jako niezbędny i konieczny warunek odbudowy gospodarczej po pandemii

Każda gospodarka dotknięta pandemią potrzebuje warunków, które pozwolą jej najpierw dostosować się do nowych warunków przy najniższych kosztach, a następnie, gdy pandemia minie, wspomogą zdrową i trwałą jej odbudowę. W pierwszej części pracy analizowaliśmy potencjalne skutki strukturalne, jakie mogły wynikać z pandemii w krótkim, średnim i długim okresie oraz niepewności (spowodowanej pandemią), która początkowo doprowadziła do zwiększenia popytu na pieniądź i wzrostu siły nabywczej pieniądza. W kontekście polityki zamykania gospodarki (powszechnie lub poszczególnych sektorów), gdzie działalność produkcyjna jest tymczasowo zatrzymana, istotny jest równoczesny spadek popytu, aby uwolnić dobra i usługi konsumpcyjne, tak aby ludzie, którzy są zmuszeni do zawieszenia swojej działalności, mogli dalej konsumować pewne minimum, którego potrzebują. Innymi słowy, wzrost sald gotówkowych i spadek cen nominalnych ułatwia konsumentom i podmiotom gospodarczym dostosować się do zmian otoczenia i jednocześnie umożliwia szybką reakcję, gdy pojawi się nadzieja i zaczną wracać pewność na rynek. W każdym razie, gospodarka musi być „efektywna dynamicznie”³⁴, jeśli ma odkrywać powstające okazje i umożliwiać ich wykorzystanie oraz pobudzić odbudowę gospodarki. Dynamiczną efektywność zapewnia wszystko, co umożliwi i wspiera wolną przedsiębiorczość (zarówno twórczą, jak i koordynacyjną) wszystkich podmiotów gospodarczych, dzięki czemu mogą one kierować zasoby do nowych, zyskownych i rentownych projektów inwestycyjnych skupionych na produkcji dóbr i usług, które zaspokoją potrzeby konsumentów i są zakupowane w krótkim, średnim i długim okresie. W takim otoczeniu, jak obecne, czyli silnie kontrolowanej gospodarki, proces ustalania się cen rynkowych musi przebiegać szybko i gładko. Aby tak było, należy zliberalizować rynki, jak to tylko możliwe, zwłaszcza rynek pracy i innych czynników produkcji, eliminując wszystkie regulacje, które osłabiają sprawność rynku. Dodatkowo ważne jest, by sektor publiczny nie marnował zasobów, które firmy i podmioty gospodarcze potrzebują, aby przetrwać i poradzić sobie z trudnościami spowodowanymi pandemią, a następnie, gdy pandemia minie, mogli wykorzystali oszczędności i dostępne wolne zasoby do odbudowania

³⁴ Jesus Huerta de Soto, *Theory of Dynamic Efficiency* w: *The Theory of Dynamic Efficiency*, Routledge, Londyn i Nowy Jork 2009, s. 1-30.

gospodarki. Dlatego konieczne jest ogólne ograniczanie podatków, co pozostawi większą ilość zasobów w rękach ludzi i, przede wszystkim, obniżenie jak tylko możliwe podatków od zysków przedsiębiorczych i akumulacji kapitału. Musimy pamiętać, że zyski są fundamentalnymi sygnałami, którymi kierują się przedsiębiorcy, pełniąc swoją istotną rolę kreatywną i koordynacyjną. Zyski pozwalają im odkryć i wdrożyć rentowne projekty inwestycyjne, które zapewniają trwałe zatrudnienie. Konieczne jest promowanie, a nie karanie opodatkowaniem, akumulacji kapitału, jeśli chcemy, by skorzystali na tym pracownicy, zwłaszcza ci najubożsi. Jest tak, ponieważ wysokość płac, które otrzymują, jest określana przez ich produktywność, która będzie tym wyższa, im większa ilość kapitału będzie przypadać na pracownika w formie dóbr produkcyjnych, które udostępniają im przedsiębiorcy w coraz większej ilości i różnorodności. Na rynku pracy musimy unikać wszelkiego rodzaju regulacji, które ograniczają podaż pracy, jej mobilność i dostępność, tak, aby była przemieszczana do nowych projektów inwestycyjnych. Dlatego wyjątkowo szkodliwe są: płace minimalne; usztywnienie stosunków pracy i uzwiązkowienie pracowników; utrudnienie, a przede wszystkim prawne zakazy zwolnienia pracownika; tworzenie subsydiów i grantów (w formie czasowych programów dostosowawczych, zasiłków dla bezrobotnych i gwarancji dochodu minimalnego). Połączenie tych programów może zniechęcić ludzi do poszukiwania pracy i wydłużyć okres jej poszukiwania, ponieważ korzystniejsze jest żyć na zasiłku i pracować w szarej strefie, unikając oficjalnego zatrudnienia³⁵. Tym wszystkim środkiem i reformom strukturalnym musi towarzyszyć reforma państwa opiekuńczego. Musi ponownie uczynić ludzi odpowiedzialnymi za emerytury, służbę zdrowia i edukację pozwalając tym, którzy chcą, skorzystać z rozwiązań prywatnych, oferując ulgi podatkowe (jak wskazaliśmy w poprzedniej części, co roku niemal 80 procent służb publicznych Hiszpanii dobrowolnie wybiera prywatny system ochrony zdrowia, zamiast publicznego. Musi tak się dziać z jakiegoś powodu...).

Dlatego najbardziej odpowiednia polityka gospodarcza lub plan radzenia sobie z pandemią i, przede wszystkim, zniszczeniami, jest jasny. Niektóre z najważniejszych zasad są powszechnie znane, a inne to „tajemnice poliszynele”, zwłaszcza dla tych wszystkich, którzy wpadną w pułapkę populistycznej

³⁵ Zob. również Jesus Huerta de Soto, *Pieniądz, kredyt bankowy i cykle koniunkturalne*, op. cit. 373-5.

demagogii, która tworzy błędne i niemożliwe do osiągnięcia oczekiwania wśród populacji tak przerażonej i zdezorientowaną, jak obecnie w czasie pandemii³⁶.

3.2. Wyczerpanie możliwości luźnej polityki monetarnej w latach przed pandemią
Skupmy się teraz na obecnej pandemii COVID-19, którą dotąd analizowaliśmy i wykorzystywaliśmy najczęściej jako przykład w tej pracy. Możemy podkreślić istotną ciekawostkę, która kształtuje i wpływa negatywnie na przyszłą ewolucję ekonomiczną pandemii w większym stopniu, niż jest to konieczne. W rzeczywistości ta pandemia pojawiła się i rozprzestrzeniła w 2020 roku, gdy banki centralne na całym świecie prowadziły ekstremalnie luźną politykę monetarną zerowych lub wręcz negatywnych stóp procentowych oraz zastrzyków monetarnych, które, z powodu ich natężenia, powszechności i międzynarodowej koordynacji są bezprecedensowe w historii ludzkości. Ta ultraluźna polityka została wprowadzona kilka miesięcy, a nawet lat, zanim zaatakował wirus, a banki centralne wprowadziły te działania po pretekstem najpierw wielkiej recesji z 2008 roku, a później pod pretekstem domniemyanych lub realnych okresów niepewności, które trafiają się od czasu do czasu (populistyczny protekcjonizm Trumpa, Brexit itp.).

W moim artykule *The Japanization of European Union*³⁷ pokazałem, że ekstremalnie luźna polityka monetarna, prowadzona przez banki centralne przed pandemią, ma kontrproduktywne skutki. Z jednej strony nie udało się jej podnieść dynamiki cen do dwóch procent. Ogromne zastrzyki monetarne zostały zneutralizowane w otoczeniu niepewności i sztywności instytucjonalnej, i przy jednoczesnym wzroście popytu na pieniądź ze strony podmiotów gospodarczych, ponieważ koszt alternatywny trzymania gotówki spadł do zera. Co więcej, w otoczeniu regulacji i interwencjonizmu, które pogarszają oczekiwania co do zyskowności od czasu kryzysu 2008 roku, trudno dostrzec potencjalne rentowne inwestycje. Z drugiej strony, gdy banki centralne rozpoczęły politykę ogromnych zastrzyków monetarnych, luzowania ilościowego i zerowych stóp procentowych, *ipso facto* wyeliminowały bodźce dla rządów (Francji, Włoch, Hiszpanii itd.), by przeprowadziły konieczne reformy gospodarcze, instytucjonalne i regulacyjne niezbędne dla zapewnienia otoczenia budzącego zaufanie i pewność, w którym

³⁶ Zob. na przykład Philipp Bagus, Jose Antonio Pena Ramos i Antonio Sanchez Bayon, „Covid-19 and the Political Economy of Mass Hysteria”, *International Journal of Enviromental Research and Publich Health* 18 (4), s. 1376, 2021.

³⁷ Jesús Huerta de Soto, „The Japanization of the European Union”, Mises Wire, Mises Institute, Dec. 11, 2019, op. cit.

przedsiębiorcy byłiby wolni od zbędnych ograniczeń i przeszkód oraz mogliby wykorzystać swoją kreatywność, by rozpoczynać rentowne projekty inwestycyjne i trwale zmniejszać bezrobocie. Ale który rząd zdecyduje się ponieść wysokie koszty polityczne, decydując się, na przykład, na rozsądne planowanie budżetów i liberalizację rynku pracy, jeśli, *de facto*, niezależnie od wielkości deficytu bank centralny zdecyduje się go sfinansować bezpośrednio lub pośrednio po zerowych kosztach — czyli kompletnie go monetyzując? Na przykład Europejski Bank Centralny posiada niemal jedną trzecią długu krajów Unii Europejskiej, a w momencie, gdy rozpoczął swoją niestandardową politykę skupowania wszelkiego długu publicznego, zatrzymał proces reform instytucjonalnych i gospodarczych w krajach Unii. Ciężko o wyraźniejszy wniosek płynący z teorii ekonomii: w kontekście sztywności instytucji i gospodarczego interwencjonizmu, ultraluźna polityka monetarna służy wyłącznie niekończącemu się podtrzymywaniu sztywnych, pogrążonych w letargu gospodarek, cierpiących z powodu rosnącego, do poziomów trudnych do utrzymania, zadłużenia sektorów publicznych.

3.3. Reakcja banków centralnych na nieoczekiwany wybuch pandemii

To w tych bardzo niepokojących okolicznościach gospodarczych, w których bankierzy centralni całkowicie wykorzystali arsenał niekonwencjonalnej, ultraluźnej polityki monetarnej, w styczniu 2020 roku wybuchła epidemia COVID-19. Reakcja władz monetarnych zazwyczaj była taka sama: jeszcze zwiększali zastrzyki monetarne. W tym celu powiększyli programy skupów aktywów (a ceny, ku uciesze wielkich inwestorów, funduszy inwestycyjnych itd., dalej rosły, przez co banki centralne powiększyły fortuny małej grupki ludzi, podczas gdy większość ludzi cierpiała na kurczeniu się gospodarki). Co więcej, nowy pieniądz jest, *de facto*, w coraz większym stopniu dystrybuowany w formie ogromnych programów i dopłat, finansowanych monetyzacją długu publicznego, przez co znaczna część nowo wykreowanych pieniędzy trafia bezpośrednio do kieszeni gospodarstw domowych. Przynajmniej od 1752 roku, gdy zwrócił uwagę na to David Hume³⁸, wiemy, że równomierna dystrybucja nowego pieniądza między

³⁸ David Hume, *Of Money* w: *Essays Moral, Political and Literary* pod red. E. F. Miller, Liberty Classics, Indianapolis 1985, s. 281 i dalej. Hume stwierdza, że gdyby jakimś cudem pewnego poranka każdy mieszkaniec Wielkiej Brytanii obudził się z dodatkowymi pięcioma funtami w kieszeni, to jedynym realnym skutkiem byłby spadek siły nabywczej pieniądza (czyli wzrost cen nominalnych), ponieważ moce produkcyjne Wielkiej Brytanii pozostałyby takie same (s. 299). Friedman swoim helikopterem wyłącznie skopiował i unowocześnił rozumowanie Hume'a (bez cytowania go).

ludzi nie ma realnego wpływu na gospodarkę³⁹. Z tego powodu władze monetarne nie chcą słyszeć o słynnych „pieniądzach z helikoptera” Friedmana, jako narzędzia polityki monetarnej, ponieważ ta polityka skutkuje pozorną ekspansją tylko wtedy, gdy jedynie niektóre sektory, firmy i osoby dostaną nowe pieniądze, czemu towarzyszą negatywne efekty wzrostu nierówności dochodów na korzyść niewielkiej grupy osób (wskazałem inwestorów na rynku finansowym jako grupę korzystającą na redystrybucyjnych efektach luzowania ilościowego). W każdym razie, pewne jest że, prędzej lub później, pieniądze te trafią do kieszeni gospodarstw domowych, do pewnego stopnia wyjąłowane przez sektor bankowy⁴⁰ i sektory przedsiębiorcze, i zaczną tworzyć presję inflacyjną, gdy wystąpi efekt Hume’a, czyli konieczny spadek siły nabywczej pieniądza. Ten efekt będzie coraz mocniejszy, w miarę jak początkowa niepewność gospodarstw domowych będzie maleć, a ludzie nie będą już czuli potrzeby utrzymywania tak wysokich sald gotówkowych lub będą musieli wydawać pieniądze w trakcie bezrobocia. W każdym razie, wszystko zmierza w tym samym kierunku: rosnący popyt, który spadł w trakcie pandemii prowadzi do wzrostu parcia na wzrost cen⁴¹. I dokładnie ten proces rozpoczął się, gdy piszę te słowa (styczeń 2021). Na przykład ceny produktów rolnych wciąż rosną i sięgnęły najwyższych poziomów od trzech lat. Koszty transportu i ceny innych towarów (metali, ropy, gazu naturalnego itd.) również poszybowały w górę, nawet do rekordowych poziomów...

3.4. Banki centralne kroczą ślepią uliczką

Wnioski nie mogą być bardziej oczywiste. Banki centralne zabrnęły w ślepią uliczkę. Jeśli spróbują uciec w przód i jeszcze poluzować politykę monetarną i dalej monetyzować coraz większe deficyty, ryzykują doprowadzeniem do poważnego kryzysu zadłużenia publicznego i inflacji. A jeśli ze strachu przed przejściem od scenariusza „japonizacji” sprzed pandemii do scenariusza

³⁹ Sam Mervyn King, były gubernator Banku Anglii, musiał przyznać, że: „Dominująca narracja głosi, że połączenie stymulacji fiskalnej i monetarnej odniosło sukces w walce z pandemią, ale obecnie nie dostrzegam zalet aktywności banku centralnego. Dyskutowałem z żoną całe dnie o tym, czy to już czas na obiad w naszej ulubionej restauracji: istota argumentu nie zmienia się, ponieważ spadają stopy procentowe”. El Pais, Madryt, 17.01.2021, s. 38.

⁴⁰ Relacja między władzami monetarnymi i bankami komercyjnymi jest „schizofreniczna”: władze monetarne zalewają prywatne banki płynnością, by banki dalej pożyczaly, ale jednocześnie grożą im zwiększeniem wymogów kapitałowych i nakazują ścisłego monitorowania kredytobiorców.

⁴¹ Zob., oprócz innych, Michael D. Bordi i Mickey D. Levy, „The Short March Back to Inflation”, *The Wall Street Journal*, 04.02.2021, s. A17.

„wenezuelizacji” po niej, zaprzestaną prowadzić ultraluźną politykę monetarną, wtedy wyjdą na jaw nadmierne wyceny długu publicznego, a z tego powodu wybuchnie poważny kryzys finansowy i gospodarczy, który będzie równie bolesny, co korzystny w średnim i długim okresie. „Teoremat o niemożliwości socjalizmu” pokazuje, że banki centralne (organ monetarnego centralnego planowania) nie są w stanie zawsze określać właściwą politykę monetarną.

Bardzo pouczające są te reakcje i rekomendacje, które słyszymy w obecnej ciężkiej sytuacji, coraz bardziej zaniepokojonych i zdenerwowanych (powiedziałbym, że wręcz „rozhisteryzowanych”) inwestorów, „ekspertów”, speców, a nawet najbardziej uznanych ekonomistów i bankierów centralnych.

Na przykład nowe artykuły i komentarze, które wciąż pojawiają się (zwłaszcza w gazetach w łososiowym kolorze, jak *Financial Times*) niezmiennie próbują uspokajać rynki i zapewniać, że zerowe (a nawet ujemne) stopy procentowe zostaną utrzymane w ciągu najbliższych lat, ponieważ banki centralne nie zrezygnują z polityki ultraluźnej polityki monetarnej i dlatego inwestorzy mogą się zrelaksować i dalej zarabiać na handlu obligacjami. Z kolei bankierzy centralni nazbyt ostrożnie wspominają o rewizji celów inflacyjnych, by zapewnić im większą elastyczność (oczywiście w górę) pod pretekstem, że w ostatnich latach nie byli w stanie osiągnąć celu inflacyjnego i móc uzasadnić brak działań na wypadek wystrzelenia inflacji⁴². Inni doradcy władz monetarnych proponują nawet porzucenie celu inflacyjnego i ustalenie docelowej wysokości stóp krzywej dochodowości (zerowych lub ujemnych, nawet dla wieloletnich okresów, co wymagałoby operacji otwartego rynku). Przyklaskują temu przedstawiciele tak zwanej „nowoczesnej teorii monetarnej”, która, pomimo swego imienia, ani nie jest nowoczesna, ani nie jest teorią monetarną, a tylko mieszaniną starych keynesistowskich i merkantylistycznych zaleceń, pasujących raczej do utopistów z zeszłych wieków (utrzymują, że deficyty nie mają znaczenia, ponieważ mogą być finansowane bez końca emisją długu i jego monetyzacją), niż do teoretyków ekonomii; ta teoria sieje spustoszenie pośród władz gospodarczych i monetarnych⁴³. Teraz przejdźmy do ostatniego ze

⁴² Przyjęcie tej polityki wprowadziłoby takie ograniczenia na władze zarządzające euro, że równie dobrze mogłoby ono przestać istnieć.

⁴³ Zob. na przykład Patrick Newman, „Modern Monetary Theory: An Austrian Interpretation of Recrudescing Keynesianism”, *Atlantic Economic Journal* no. 48, s. 23-31 oraz artykuły krytyczne Marka Skousena i Gordona L. Brady’ego, opublikowane w tym samym wydaniu czasopisma. Wśród osób najbardziej zauroczonych MMT jest Mario Draghi; zob. na przykład *Las claves del plan Draghi [The key points of Draghi plan] to save Italy*, ABC, 04.02.2021, s. 30.

„świetnych pomysłów”, który staje się coraz popularniejszy: umorzenie długu publicznego, skupionego przez banki centralne (który, jak widzieliśmy, wynosi 1/3 całkowitego zadłużenia publicznego).

Po pierwsze, rosnący chór popierających umorzenie długu zdradza się sam, gdy twierdzą, że bank centralny zawsze będzie odkupował po zerowej stopie procentowej emitowany dług, aby terminy zapadalności były zgodne, więc umorzenie nie będzie konieczne. Fakt, że ludzie zalecają to dokładnie teraz, pokazuje ich obawy z powodu rosnącej inflacji i strachu przed zawaleniem się rynków obligacji (*fixed income markets*) oraz wzrostu stóp procentowych. W takiej sytuacji za kluczowe uważają osłabienie presji na marnotrawne rządy poprzez umorzenia długów, co doprowadziłoby do wyparowania niemal 1/3 długu wyemitowanego przez rządy. Takie umorzenie, uważa się, byłoby szkodliwe tylko dla instytucji wyabstrahowanych i znajdujących się poza rynkiem, jak bank centralny. Jednak sprawa nie jest tak prosta, jak się wydaje. Gdyby takie umorzenie, jak to, które zaleca się obecnie, zostało przeprowadzone, to kilka rzeczy stałoby się jasnych: po pierwsze, bankierzy centralni ograniczyli się do kreacji pieniądza i wstrzykiwania go do systemu monetarnego poprzez rynki finansowe, pomagając niesamowicie wzbogacić się ludziom bez osiągnięcia konkretnych, długookresowych rezultatów (oprócz sztucznego zniżenia stóp procentowych i jednoczesnej destrukcji procesu efektywnej alokacji zasobów)⁴⁴. Po drugie, częste głosy sprzeciwu wobec tej polityki byłyby tak głośne, gdyby umorzono długi, że banki centralne nie tylko straciłyby wszelką wiarygodność⁴⁵, ale również możliwość prowadzenia programów opartych na skupie aktywów w ramach operacji otwartego rynku (programy luzowania ilościowego). W tych warunkach bankierzy centralni musieliby dawać pieniądze bezpośrednio ludziom („pieniądze z helikoptera” Friedmana). To byłyby jedyne „równościowe” zastrzyki monetarne z punktu widzenia równości dochodów, jednak ponieważ nie

⁴⁴ To prawdziwa tragedia, że eksperci, politycy i obywatele zapomnieli, że stopą procentową lub ceną dóbr teraźniejszych wyrażoną w dobrach przyszłych, najważniejszą ceną w gospodarce (a przez to ze wszystkich cen najistotniejszą dla gospodarki), rządy i banki centralne nie mogą bezkarnie manipulować, nie blokując kalkulacji ekonomicznej i poprawnej alokacji produktywnych zasobów.

⁴⁵ Pośród innych przyczyn, na skutek braku aktywów do sprzedaży (po umorzeniu długu) banki centralne nie mogłyby uszczuplić rezerw w systemie, gdyby było to konieczne z powodu inflacji. Tylko w przypadku przejścia do systemu bankowego opartego na pełnej rezerwie, jak ten, który proponowałem w rozdziale dziewiątym mojej książki *Pieniądz, kredyt bankowy i cykle koniunkturalne*, sensowne byłoby umorzenie długów w rękach banków centralnych, by te nie stały się właścicielami znacznej części realnej gospodarki, gdy, jak proponuję, dług jest wymieniany na rezerwy bankowe, które teraz bilansują depozyty na żądanie.

wiązałyby się z nimi żadne realne efekty ekspansyjne, obserwowalne w krótkim terminie, oznaczałyby definitywny koniec możliwości banków centralnych wpływania na gospodarki poprzez politykę monetarną.

W tym kontekście, jedyną rozsądną radą, jaką można dać inwestorom, to sprzedaż obligacji, tak szybko jak to możliwe, ponieważ nie wiemy, jak długo banki centralne będą w stanie sztucznie utrzymywać ceny obligacji na najwyższych poziomach w historii. W rzeczywistości, dysponujemy obfitymi dowodami na rzecz tezy, że większość czujnych inwestorów, jak zarządzający funduszami i itd., wykorzystują derywaty i inne wyszukane techniki do obstawiania załamania się rynku obligacji, jednocześnie oficjalnie podając uspokajające informacje i rekomendacje poprzez prasę i ekspertów medialnych⁴⁶. To nie powinno zaskakiwać, ponieważ chcą niezauważalnie opuścić rynki obligacji, gdy wyceny będą najwyższe.

3.5. „Danie główne” wydatków publicznych

Przechodzimy teraz do ostatniej recepty przedstawianej jako koniecznej do przezwyciężenia kryzysu spowodowanego pandemią i pozwalającej na powrót do normalności: rezygnacja z poprawy kondycji finansów publicznych lub obniżenia nieproduktywnych wydatków publicznych. Rezygnacja z ograniczania presji podatkowej lub osłabieniu jarzma demokracji oraz regulacji, które ciąży na przedsiębiorcach, żeby odzyskali pewność i rozpoczęli nowe inwestycje. Zapomnijcie o tym wszystkim: należy polegać na polityce fiskalnej, tak bardzo, jak to tylko możliwe i jeszcze zwiększać wydatki publiczne — nieproporcjonalnie — chociaż, jak mówią, priorytetem powinny być inwestycje w środowisko, cyfryzację i infrastrukturę. Jednak te drgawki pośmiertne polityki fiskalnej są procykliczne i zatrważająco nieproduktywne. Na przykład od tego lata (2021), gdy bezzwrotna „manna” 140 miliardów euro, zapewniona Hiszpanii przez Unię Europejską, zacznie spadać (z programu wynoszącego 750 miliardów, zorganizowanego przez Unię Europejską i może zostać rozszerzony o kredyty do w sumie 1,85 biliona euro), to jest bardziej niż prawdopodobne, że gospodarki Hiszpanii i Unii Europejskiej będą już same z siebie zdrowiały. Dlatego te fundusze zaabsorbują i odciągną rzadkie zasoby od sektora prywatnego, które są potrzebne do rozpoczęcia i ukończenia nowych projektów inwestycyjnych, które

⁴⁶ Zob. na przykład litanie komentarzy i rekomendacji dotyczących polityki fiskalnej i monetarnej, jakich udziela Martin Wolf z *Financial Times*, czy Paul Krugman w dodatku finansowym do *El Pais*. Rzadko trafia się tydzień bez rekomendacji dalszego zwiększania stymulusu monetarnego i fiskalnego.

mogą być wykonane bez pomocy publicznej, ponieważ są rentowne i mogą zapewnić trwałe zatrudnienie w krótkim, średnim i długim okresie. Te miejsca pracy różnią się znacząco od tych zależnych od decyzji politycznych, które prowadzą do publicznych wydatków konsumpcyjnych, nawet jeśli są wydawane na wspaniałe projekty środowiskowe i cyfrowej „transformacji”. Nie musimy wspominać o wrodzonej nieefektywności sektora publicznego, jeśli chodzi o wykorzystanie pozyskiwanych zasobów i o nieuniknionej polityzacji ich dystrybucji, co prowadzi do podatności na działania grup, które chcą wzbogacić się dzięki systemowi politycznemu. Na przykład pamiętamy katastrofalną porażkę „programu E”, który obejmował program wydatków publicznych i był reklamowany przez socjalistyczną administrację Zapatero jako lekarstwo na kryzys 2008 roku. Pamiętamy również niefortunna porażkę polityki fiskalnej Japonii i ogromnego wzrostu wydatków publicznych, które nie wpłynęły istotnie na Japonię, oprócz uczynienia z niej najbardziej zadłużonej gospodarki świata. Mówiąc krótko, historia zatacza kolejne koła.

Podsumowanie

Nie ma magicznych rozwiązań, które pozwalają łatwo przezwyciężyć kryzys tak poważny jak obecna pandemia. Pomimo starań rządów i władz monetarnych, by pokazać się przed obywatelami, jako niezastąpieni „zbawcy”, których frenetyczne działania mają pozytywny wpływ; pomimo ciągłego ukrywania przez władze niezdolności (którą szkoła austriacka wskazała) do osiągnięcia celów i zdobycia informacji, które potrzebują do skoordynowania działań społeczeństwa; i pomimo tego, że działania rządów są nieodpowiedzialne i kontrproduktywne, ponieważ marnują rzadkie zasoby i utrudniają poprawną alokację zasobów i rachunek ekonomiczny w procesie inwestycyjnym; pomimo tego wszystkiego — czyli pomimo rządów i banków centralnych, pandemia COVID-19 wkrótce będzie ledwie smutnym wydarzeniem historycznym, które zostanie prędko zapomniane przez następne pokolenia, tak jak nikt nie pamiętał o „grypie hiszpance” sprzed wieku i znacznie większych szkodach ekonomicznych i zdrowotnych, jakie przyniosła ówczesna zaraza. Teraz, tak jak wtedy, poradzimy sobie dzięki naszym indywidualnym i zbiorowym kreatywnym staraniom poprzez realizację projektów w tych niewielkich obszarach, gdzie pozostał wolny i niekontrolowany rynek.